



start do kariery



raport AKTYWNI+

Absolwentki z fachem w ręku
2016



AKTYWNI+ ABSOLWENTKI Z FACHEM W RĘKU 2016

Raport na podstawie badania przeprowadzonego przez DELab UW na zlecenie Gumtree Polska

Koordinacja badania i przygotowanie raportu:

Justyna Pokojska

Nadzór merytoryczny:

dr Renata Włoch

Zespół badawczy:

Katarzyna Mikiewicz

Patryk Mikulski

Joanna Szaflik

Redakcja raportu:

Kuba Jugo, CLUE PR

Katarzyna Merska-Pietrak, Gumtree Polska

OKIEM EKSPERTA

Prof. Izabela Grabowska

Socjolog rynku pracy, Młodzi w Centrum Lab Uniwersytet SWPS

Justyna Sarnowska

Doktorantka ISD Uniwersytetu SWPS, Młodzi w Centrum Lab Uniwersytet SWPS

Patrycja Liniewicz

International Recruitment Director, OTTO Polska

Antonio Carvelli

Country Manager GI Group, Polskie Forum HR

Cytowanie raportu dozwolone wyłącznie za podaniem źródła:

Raport Gumtree: AKTYWNI+ Absolwentki z fachem w ręku

Niniejszy raport powstał w ramach programu Gumtree.pl Start do Kariery

Organizator:



Patronat honorowy:



Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
PATRONAT HONOROWY



Partnerzy:



Patronat merytoryczny:



Zapraszamy na stronę programu:

www.startdokariery.pl

Słowo wstępu	4
Wybrane wnioski	6
Wprowadzenie	7
1. Mieć fach w ręku	8
1.1. Manufaktura polskich fachowców	8
1.2. Wszyscy na studia, a... co po studiach?	15
1.3. Wykształcenie zawodowe wraca do łask	15
2. Mamo, idę do zawodówki!	19
2.1. Nie ma wyboru... trzeba wybierać!	19
2.2. Praktyka czyni mistrza	21
2.3. Z komputerem za pan brat!	26
2.4. Zawsze on-line	27
2.5. Technik daje przyszłość. A matura?	30
2.6. Kursy to nie to samo, co porządne wykształcenie zawodowe	32
3. Co po szkole?	33
3.1. Może za granicą będzie łatwiej	33
3.2. Trochę pożyć, nie od razu w kolejne obowiązki, czyli rodzina na później	35
3.3. Sytuacja zawodowa jest dynamiczna	38
3.4. A może coś nowego?	40
3.5. Bo tak cały czas pracować u kogoś, to tak nie bardzo	42
3.6. Ważne, żeby być na bieżąco	44
3.7. Reklama dźwignią handlu	47
4. Portrety „Absolwentek z fachem w ręku”	48
Przykład nr 1: Radzymińskie LeCher	48
Przykład nr 2: Usługi krawieckie „U Małgosi” w Poznaniu	51
Przykład nr 3: Karo - Mały zakład w wielkim mieście	54
5. Metodologia badania – charakterystyka próby	58
Okiem Eksperta: Izabela Grabowska i Justyna Sarnowska – Młodzi w Centrum Lab, Uniwersytet SWPS	62
Okiem Eksperta: Patrycja Liniewicz – OTTO Polska	68
Okiem Eksperta: Antonio Carvelli – Gi Group, Polskie Forum HR	71
Podsumowanie	76



Szanowni Państwo,

Z wielką satysfakcją pragnę zaprezentować Państwu raport Gumtree „Aktywni+ Absolwentki z fachem w ręku”, inaugurując tym samym III edycję programu Start do Kariery. W tym roku kontynuujemy podjęty w 2015 temat uczniów i absolwentów szkół zawodowych oraz techników, tym razem skupiając uwagę na młodych kobietach. Bohaterki niniejszego raportu, „fachowczynie” to grupa duża i szalenie istotna, jednak często pomijana w badaniach rynku pracy i systemów kształcenia, wokół której krąży wiele mitów i niedomówień. Widząc to, postanowiliśmy przyjrzeć się im dokładnie, czego efekty mogą Państwo poznać w trakcie lektury.

Raport Startu do Kariery 2016 „Aktywni + Absolwentki z fachem w ręku” autorstwa Justyny Pokojskiej i dr Renaty Włoch z Laboratorium Gospodarki Cyfrowej DELab Uniwersytetu Warszawskiego to obszerne opracowanie problematyki młodych kobiet z wykształceniem zawodowym w kontekście ich obecności na rynku pracy, łączące w sobie wyniki badań ilościowych i jakościowych. Wykonana przez socjologów UW olbrzymia praca badawcza, pozwoliła nam poznać i zrozumieć młode kobiety.

Nie ukrywam, że jego wyniki zaskoczyły nas bardzo pozytywnie. Bohaterki naszego raportu to młode, aktywne kobiety, które z powodzeniem łączą naukę w szkole z praktykami, pracą zawodową, a nierzadko również rolą matki. Sukces tych ambitnych kobiet polega na tym, że doskonale wiedzą, czego chcą, mają zaplanowane ścieżki zawodowe, chęć do stałego rozwijania się i doksztalania. Nie oczekują, że ktoś da im coś za darmo, wszystko chcą osiągnąć same. Mimo iż zdecydowanie rzadziej, niż mężczyźni, są zatrudniane na umowę o pracę, starają się pozostać aktywne zawodowo i doksztalać w swoim fachu.

Raport to oczywiście tylko jeden z wielu elementów trzeciej edycji programu Start do Kariery. Dzięki tej bazie merytorycznej byliśmy w stanie opracować szeroki wachlarz narzędzi, które z pewnością pomogą niejednej młodej osobie w wejściu na rynek pracy. Oprócz znanych z zeszłorocznej edycji warsztatów kariery w szkołach, czy wizytach studyjnych w zakładach pracy – Gumtree.pl wkracza na nowe tory – inicjowania oddolnej dyskusji mającej realny wpływ na system kształcenia czy mechanizmy regulujące rynek pracy. Posłużą temu organizowane w wielu miastach warsztaty strategiczne, skupiające przedstawicieli wszystkich 3 sektorów: administracji publicznej, organizacji pozarządowych i biznesu, na bazie których planujemy przygotować rekomendacje dla odpowiednich instytucji związanych z funkcjonowaniem rynku pracy. Raport Startu do Kariery 2016 „Aktywni + Absolwentki z fachem w ręku” będzie tu stanowił odpowiednią bazę merytoryczną, podstawę wiedzy, którą będziemy rozwijać na przestrzeni całego roku i miejmy nadzieję – kolejnych lat.

Serdecznie zachęcam do lektury!

Katarzyna Merska-Pietrak

Koordynator ds. komunikacji Gumtree.pl



start do kariery



„Nie to, co osiągasz,
ale to,
co przewycięzasz,
definiuje Twoją karierę”
- Carlton Fisk

1. Zawodowy tok kształcenia wraca do łask

- **coraz więcej osób**, kończąc gimnazjum, **wybiera zawodowy tok kształcenia** – w roku szkolnym 2014/2015 było to aż **49% wszystkich uczniów**
- szkoły techniczne i zawodowe zostają „**odczarowane**” i odzyskują prestiż społeczny
- największą zaletą nauki w technikach i zawodówkach jest wczesna **socjalizacja do pracy** i możliwość zdobycia **doświadczenia zawodowego** jeszcze w trakcie nauki w szkole

2. „Fach w rękę” daje pewną przyszłość

- kwalifikacje zawodowe są cenione na polskim rynku pracy – **aż 98,4% absolwentów zawodówek i techników obecnie pracuje**, w tym 49% w swoim wyuczonym zawodzie
- wśród kobiet-absolwentek aż **96,8% pracuje w swoim wyuczonym zawodzie**
- dyplom zawodowy jest „**asem w rękawie**” i stanowi zabezpieczenie na przyszłość
- kwalifikacje zawodowe pozwalają też na założenie własnej działalności gospodarczej i rozpoczęcie pracy „u siebie”

3. Praca „na swoim” jako ukoronowanie kariery zawodowej

- absolwentki zawodówek i techników **poważnie myślą o założeniu własnej firmy** – po zdobyciu doświadczenia „u kogoś” i zgromadzeniu niezbędnych funduszy
- **duża konkurencja na rynku** usług wymusza elastyczne dopasowywanie oferty do potrzeb klientów oraz nieustające poszerzanie umiejętności „fachowczyń” (m.in. z wykorzystaniem kursów zawodowych i materiałów szkoleniowych on-line)

4. Życie cyfrowe uczennic i absolwentek szkół technicznych i zawodowych

- Młode „fachowczynie” **chętnie korzystają z nowych technologii** – aż 53% z nich przyznaje, że ogląda filmy instruktażowe na serwisach typu YouTube, a 41% czyta blogi tematyczne
- Kobiety-absolwentki są też **aktywne w mediach społecznościowych**, a aż 95% z nich przyznaje, że korzysta z portali typu Facebook
- „Fachowczynie” używają również poczty elektronicznej, oraz czytają w sieci wiadomości na portalach informacyjnych

5. Praca w sieci?

- Aż 77% absolwentek i absolwentów szkół technicznych i zawodowych szuka pracy w Internecie, w tym 34% za pośrednictwem portalu Gumtree.pl
- Dużym zainteresowaniem cieszą się też kursy i podręczniki on-line, pogłębiające wiedzę młodych „fachowczyń” i pozwalające im na doskonalenie swoich umiejętności

Raport podsumowuje wyniki badań przeprowadzonych przez Laboratorium Gospodarki Cyfrowej Uniwersytetu Warszawskiego (DELab UW), mających na celu diagnozę sytuacji zawodowej kobiet-absolwentek techników i szkół zawodowych. Szczególny nacisk położony został na **doświadczenia kobiet-absolwentek na rynku pracy**, a także ich plany na przyszłość (w tym plany rodzinne, a także decyzje migracyjne). Opracowanie uwzględnia także element **kompetencji cyfrowych**, posiadanych przez uczennice i absolwentki szkół o profilu zawodowym, oraz nowych technologii, z jakich korzystają w swoim życiu (zawodowym). Wiele wskazuje bowiem na to, że to właśnie **technologie cyfrowe** pozwalają kobietom-absolwentkom szkół technicznych i zawodowych pogłębiać swoje kompetencje zawodowe, a także godzić pracę zarobkową z życiem rodzinnym.

Opracowanie bazuje na wynikach badań pogłębionych prowadzonych z uczennicami ostatnich klas i absolwentkami szkół techników i zawodówek na terenie województwa mazowieckiego, wielkopolskiego i łódzkiego. Ponadto, wnioski wyciągnięte z części jakościowej zostały wzbogacone o wyniki ankiety internetowej przeprowadzonej z uczniami i młodymi absolwentkami i absolwentami tego typu szkół w całej Polsce (w próbie znaleźli się respondenci w wieku 18-35 lat, tj. osoby, które ukończyły szkołę ponadgimnazjalną w ciągu ostatnich 15 lat).

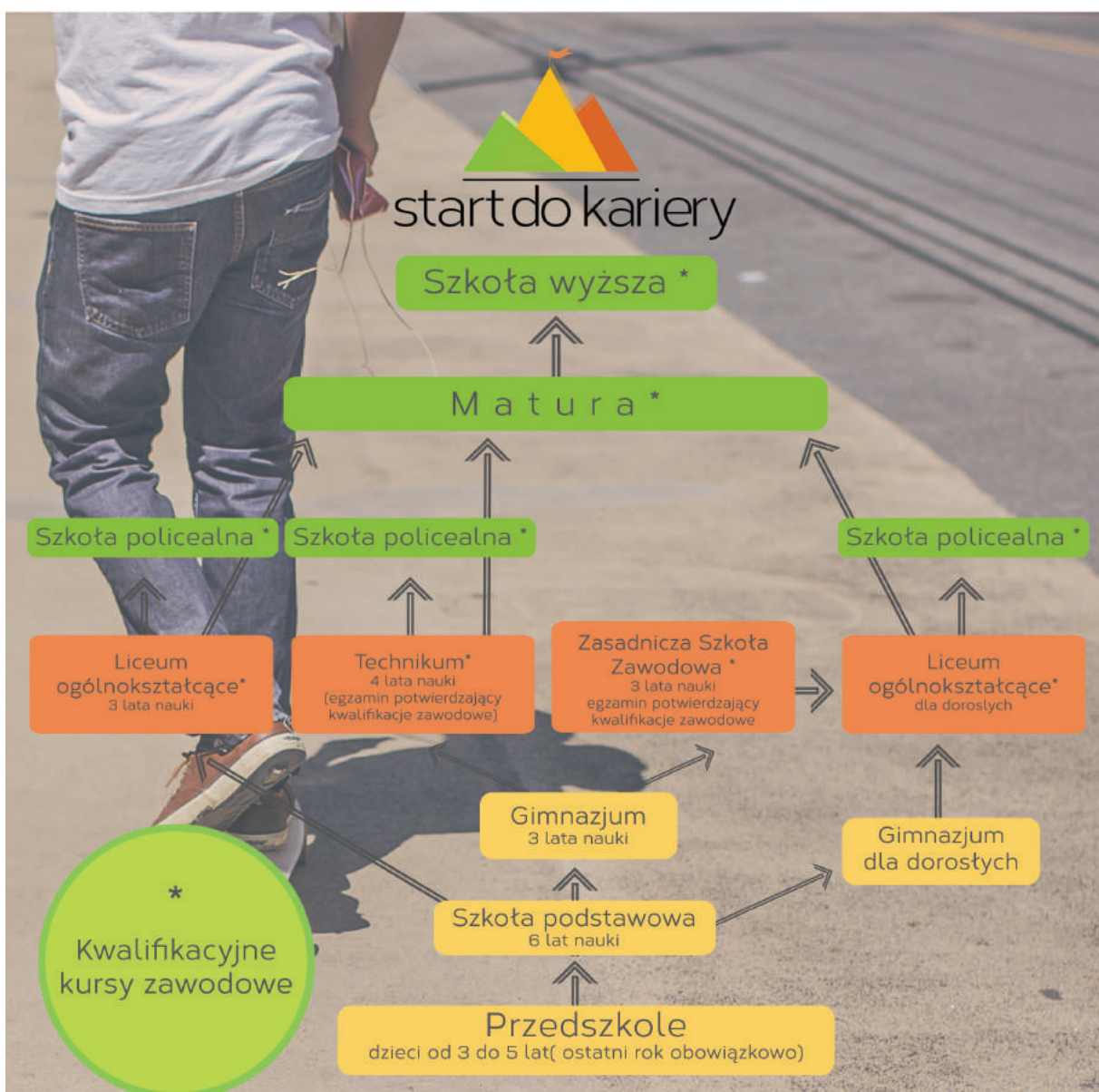
Raport odpowiada na pytania, o...

- kierunki edukacji technicznej/zawodowej najchętniej wybierane przez kobiety;
- ścieżki kariery absolwentek techników i szkół zawodowych;
- dalszą edukację kobiet-absolwentek szkół średnich technicznych i zawodowych;
- decyzje rodzinne absolwentek ww. typów szkół (zamążpójście, macierzyństwo) i ich wpływ na karierę zawodową kobiet;
- trudności jakie napotykają kobiety-matki w sytuacji powrotu na rynek pracy;
- wyzwania stojące przez kobietami-absolwentkami techników i szkół zawodowych prowadzącymi własną działalność gospodarczą;
- edukację cyfrową w szkołach średnich technicznych i zawodowych;
- aktywność cyfrową kobiet-absolwentek w ich życiu zawodowym i prywatnym.

1.1. Manufaktura polskich fachowców

Analizę ścieżek kariery zawodowej kobiet-absolwentek szkół średnich technicznych i zasadniczych szkół zawodowych warto rozpocząć od przyjrzenia się polskiemu systemowi szkolnictwa, który w dużym stopniu determinuje wybory edukacyjne młodych dziewcząt u progu ich dorosłego życia.

Schemat systemu edukacji



Źródło: Biuro Edukacji m.st. Warszawy

Jak wynika z powyższego schematu, po zakończeniu nauki w gimnazjum, uczniowie stoją przed wyborem toku edukacji – ogólnego, tj. w liceum ogólnokształcącym, lub zawodowego, w czteroletnim technikum lub trzyletniej zasadniczej szkole zawodowej. Zarówno technikum, jak i zawodówka uprawniają do uzyskania dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe, lecz tylko w przypadku ukończenia technikum uzyskuje się tytuł mistrzowski.

Nauka w technikum trwa cztery lata i, w przeciwieństwie do zasadniczej szkoły zawodowej, umożliwia przystąpienie do egzaminu dojrzałości. Jest więc wyjściem pośrednim pomiędzy przygotowaniem do wykonywania konkretnego fachu, a możliwością uzyskania wykształcenia ogólnokształcącego i – w przyszłości – podjęcia studiów wyższych. Jak przyznała jedna z uczennic warszawskiego technikum:

“*Na początku myślałam o liceum, ale mama mi je odradziła. Mówiła, że po technikum masz zawód, więc jest lepiej, a potem możesz iść na studia, i mieć to i to. I teraz **nie żałuję, że poszłam do technikum***

(Ania, Warszawa)

”

Program nauki w technikum jest dwutorowy – z jednej strony realizuje się przedmioty ogólnokształcące, przygotowujące do matury, z drugiej zaś cykl szkolenia zawodowego, obejmującego zarówno przedmioty specjalizacyjne, jak i podstawy działalności gospodarczej i kurs zawodowego języka obcego. Warto nadmienić, że w większości szkół szkolenie praktyczne kończy się po 7. semestrze nauki, tj. w połowie czwartej klasy. Ostatnie półrocze poświęcone jest na przygotowanie ogólnokształcące do egzaminu maturalnego.

“*W pierwszym roku mieliśmy mnóstwo godzin na kuchni, gotowaliśmy różne potrawy. W drugim roku też gotowaliśmy i w trzecim było przygotowanie do pierwszego egzaminu. Bo egzaminy mamy rozdzielone na dwa etapy – w trzeciej i czwartej klasie. W trzeciej klasie mamy coś takiego jak byśmy byli po zawodówce, a w czwartej klasie dostajemy kwalifikacje, możemy dostać dyplom technika*

(Daria, Rawa Mazowiecka)

”

Z racji dużego zainteresowania szkołami średnimi technicznymi, oferta zawodów nauczanych w technikach jest też bogatsza niż w zasadniczych szkołach zawodowych. Poza typowymi zawodami związanymi z gastronomią, handlem czy wizażem, można wybrać technikum przygotowujące do pracy w branży reklamowej czy poligraficznej. Jedna z absolwentek klasy fotograficznej wspomina czas spędzony w szkolnym warsztacie jako okres prawdziwego zauroczenia zawodem fotografa:

“ *Bardzo chętnie bym powróciła do tego, bo zawsze – zrobić zdjęcie i obrobić – to jest w tej chwili jakby codzienność, każdy sobie może obrobić, a jednak wywołać zdjęcia i później z kliszy na papier, to jest taka jakby magia. Możemy dodać trochę więcej światła – mamy inny efekt, mniej światła – mamy też inny efekt, więc to jest na pewno bardzo fajny aspekt tej fotografii*

(Sylwia, Warszawa)

”

Absolwentki mają jednak świadomość, że żadna szkoła nie przygotowuje ich w pełni do bycia dobrym fachowcem, a prawdziwa praca nad swoim fachem zaczyna się tak naprawdę dopiero po zakończeniu obowiązkowej nauki:

“ *Bo jednak, żeby być dobrym, to trzeba dużo czasu*

(Sylwia, Warszawa)

”

Ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej, w której nauka trwa trzy lata, daje uczniom gruntowną wiedzę praktyczną (dyplom czeladnika), wystarczającą do pracy w wyuczonym zawodzie. Tego typu szkoły mają opinię „prawdziwie praktycznych”, w przeciwieństwie do techników, w których zajęć warsztatowych jest relatywnie niewiele.

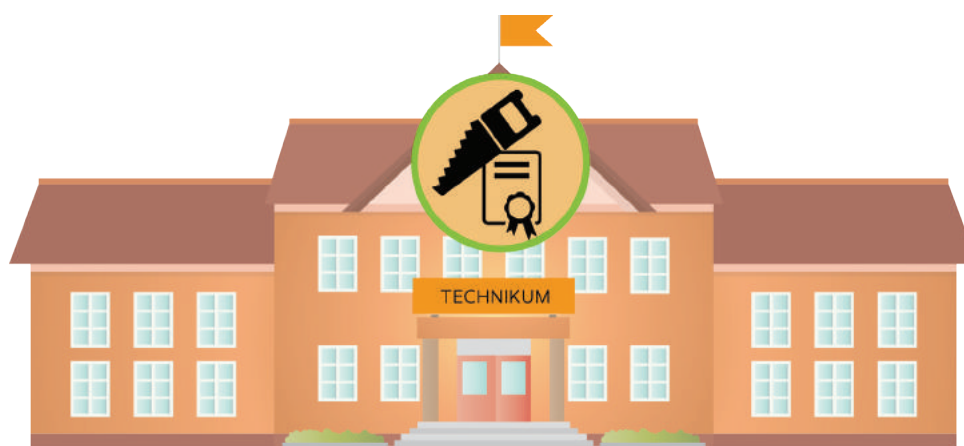
“ *Zawodówka przygotowuje do zawodu, bo ona ma praktycznie cały czas praktyki, a my jako technicy jesteśmy praktycznie tacy teoretycy. A oni są bardziej praktycy*

(Martyna, Rawa Mazowiecka)

”



- > 3 lata nauki
- > Okrojony zakres przedmiotów ogólnokształcących
- > Obszerny zakres przedmiotów zawodowych
- > Obowiązkowe praktyki zawodowe (w pełnym wymiarze godzinowym)
- > Brak możliwości przystąpienia do egzaminu maturalnego (bezpośrednio po szkole)
- > Uzyskanie uprawnień czeladniczych



- > 4 lata nauki
- > Pełen zakres przedmiotów ogólnokształcących
- > Wybrane przedmioty zawodowe
- > Obowiązkowe praktyki zawodowe (w niepełnym wymiarze godzinowym)
- > Możliwość przystąpienia do egzaminu maturalnego
- > Uzyskanie uprawnień czeladniczych i mistrzowskich (m.in. możliwość przyjęcia ucznia na staż)

Uczniowie zwracają więc uwagę na fakt, że jeśli ktoś jest zainteresowany pracą w swoim wyuczonym zawodzie – zasadnicza szkoła zawodowa przygotowuje go do tego lepiej:

“

W zawodówce moim zdaniem jest lepiej, bo mają więcej praktyk, nabierają większego doświadczenia i mają tak jakby możliwość szybszego znalezienia pracy i też mogą skończyć potem technikum

(Paulina, Rawa Mazowiecka)

”

“

W pierwszej i drugiej klasie w poniedziałek, wtorek i środę mieliśmy lekcje w szkole, a w czwartek, piątek i w każdą sobotę były praktyki. Cały dzień, od 8 do 16, spędzałyśmy w zakładzie. A w trzeciej klasie to był tylko poniedziałek w szkole, a potem na cały tydzień szło się na praktyki

(Angelika, Sieradz)

”

Skończenie zawodówki, choć bezpośrednio nie prowadzi do przystąpienia do matury, nie zamyka młodym fachowcom ścieżki dalszej edukacji. Część absolwentów ZSZ uczy się dalej w dwuletnim technikum lub liceum uzupełniającym, które przygotowuje do egzaminu maturalnego, a zatem umożliwia pójście na studia wyższe. Co więcej, zarówno absolwenci techników, jak i liceów ogólnokształcących (w tym liceów uzupełniających) mogą rozwijać swoje umiejętności w szkołach policealnych, w których po czterech (w niektórych przypadkach trzech) semestrach nauki przystępuje się do kwalifikacyjnego egzaminu zawodowego, dającego uprawnienia „technika”.

Zgodnie z Międzynarodową Standardową Klasyfikacją Kształcenia (International Standard Classification of Education, w skrócie ISCED), opracowaną przez UNESCO na początku lat 70. ubiegłego wieku, a nowelizowaną w 1997 roku pod nazwą ISCED 1997, wyróżnia się 7 poziomów edukacyjnych (0-6), w ramach których mieszczą się wszystkie typy szkół funkcjonujących w polskim systemie edukacji.

Według klasyfikacji ISCED 1997, technika oraz technika uzupełniające zostały przypisane do tego samego poziomu edukacyjnego, co licea ogólnokształcące (3A), ponieważ jedno i drugie umożliwiają przystąpienie do egzaminu dojrzałości, a zatem kontynuowanie nauki w szkole wyższej. Jednakże biorąc pod uwagę profil kształcenia (tj. profil ogólnokształcący lub zawodowy) – technika (oraz technika uzupełniające) znalazłyby się w jednej kategorii z zasadniczymi szkołami zawodowymi.

Klasyfikacja typów szkół w Polsce

Poziom według klasyfikacji ISCED 1997	Nazwa poziomu kształcenia w Polsce	
0	Przedszkole	
1	Szkoła podstawowa	
2A	Gimnazjum	
3A	Liceum ogólnokształcące/profilowane Technikum.Uzupelniające liceum ogólnokształcące. Technikum uzupełniające	
3C	Zasadnicza szkoła zawodowa	
4C	Szkoły policealne	
5A	Wyższe studia zawodowe; Studia magisterskie; Studia uzupełniające magisterskie; Studia podyplomowe	
5B	Kolegium Nauczycielskie; Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych	
6	Studia doktoranckie	

1.2. Wszyscy na studia, a... co po studiach?

Powołując się na dane CBOS z 2009 roku, można stwierdzić, że aspiracje edukacyjne Polaków w ciągu ostatniego ćwierćwiecza wyraźnie wzrosły. Na początku lat 90. ubiegłego wieku tylko co czwarty badany deklarował chęć uzyskania dyplomu studiów wyższych (25%). W połowie lat 90. już przeszło 40% planowało skończyć studia, a w 2003 roku zdecydowana większość badanych, bo aż siedmiu na dziesięciu, chciało uzyskać tytuł magistra (71%). Pod koniec pierwszej dekady XXI wieku odsetek ten nieco zmalał (do 69%), i od tego czasu utrzymuje wyraźną tendencję spadkową (co potwierdza raport CBOS „Młodzież 2013”, według którego już „tylko” 59% ankietowanych deklarowało chęć ukończenia studiów wyższych, w tym aż 33% chciałoby je pogodzić z pracą zarobkową).

W 2003 roku aż 71% młodych Polaków planowało pójść na studia. Dekadę później, w 2013 roku, było ich już „tylko” 59%.

Na początku lat 90. XX wieku tylko 25% badanych chciało uzyskać dyplom magistra, a połowie lat 90. – już ponad 40%

Rzeczywisty poziom wykształcenia Polaków także ewoluuje – obserwuje się wyraźny wzrost odsetka osób z wykształceniem wyższym, przy jednoczesnym spadku zainteresowania technikami i szkołami zawodowymi. Jak pokazują dane GUS – jeszcze w 1988 roku tylko 6,5% Polaków mogło poszczycić się wykształceniem wyższym, podczas gdy w 2009 roku było ich już prawie trzy razy więcej (18%). Wyniki ostatnich pięciu edycji Bilansu Kapitału Ludzkiego (2010-2014) dowodzą, że odsetek osób z wykształceniem wyższym w Polsce pozostaje na stałym poziomie (17-18%).

Badania BKL pokazują, że aspiracje Polaków rozmiągają się z rzeczywistością, a tylko co piąty z nich rzeczywiście ukończył studia wyższe

Zupełnie odwrotnie rysuje się sytuacja osób z wykształceniem technicznym i/lub zawodowym. Jak podają Baczek-Dombi i Żółtak, „w Polsce w 1999 roku w szkołach przygotowujących do wykonywania zawodu uczyło się dwie trzecie uczniów, co plasowało nas zdecydowanie powyżej średniej zarówno dla wszystkich 27 obecnych krajów Unii Europejskiej (51,2%), jak i państw ubiegających się wtedy o członkostwo (49,7%)”. W ciągu następnej dekady nastąpił jednak wyraźny zwrot ku liceom ogólnokształcącym, a zainteresowanie szkołami zawodowymi spadło o 19,2 punktu procentowego, osiągając w 2009 roku poziom 46,6% (co plasowało nas poniżej średniej UE-27, wynoszącej wówczas 48,6%). Trend ten utrzymywał się także w kolejnym roku, kiedy to – według GUS – zawodowy tok kształcenia wybrało jeszcze mniej, bo jedynie 41% młodych Polaków.

W 1999 roku w Polsce aż 2/3 uczniów szkół ponadgimnazjalnych wybierało zawodowy tok kształcenia. W 2009 roku było ich już tylko 46,6 %.

Rekordowo niskie zainteresowanie technikami i zawodówkami odnotowano w 2010 roku – jedynie 41% uczniów wybrało edukację przygotowującą do wykonywania zawodu.

Spadek zainteresowania szkołami technicznymi i zawodowymi można przypisywać pokutującemu w świadomości społecznej stereotypowi niskiego prestiżu tego typu placówek. Zawodówki przez lata cieszyły się bowiem złą sławą szkół o najniższym poziomie edukacji, co – jak pokazały przeprowadzone przez DELab UW badania – zmieniło się w ostatnim czasie. Świadomość możliwości wynikających z posiadania dyplomu zawodowego, tj. między innymi perspektywa wcześniejszego wejścia na rynek pracy (jeszcze w trakcie edukacji szkolnej), **wizja edukacji praktycznej**, opartej na konkretnych umiejętnościach, a także większa szansa na znalezienie pracy w wyuczonym zawodzie, zachęca młode osoby do podjęcia nauki w technikach i zawodówkach.

1.3. Wykształcenie zawodowe wraca do łask

W ostatnich latach obserwuje się zatem stopniowe **odczarowywanie szkolnictwa zawodowego**, które po latach zapomnienia odzyskuje pozytywny wizerunek w oczach Polaków. Zgodnie z danymi Ministerstwa Edukacji Narodowej, w roku szkolnym 2014/2015 ponad połowa uczniów (51%) wybrała zawodowy tok kształcenia, w tym przeszło 13% - zasadniczą szkołę zawodową. Zauważalny wzrost zainteresowania szkołami technicznymi i zawodowymi może być związany z pogłębiającym się kryzysem na polskim rynku pracy i niedostatkiem pracowników z tytułowym „**fachem w ręku**”. Dlatego też coraz więcej młodych osób decyduje się na edukację w szkole o profilu zawodowym, argumentując to możliwością łatwiejszego znalezienia pracy po jej ukończeniu. Jak tłumaczy uczniowie jednego z warszawskich techników, pracodawcy coraz częściej poszukują osób z umiejętnościami praktycznymi i – najlepiej – z doświadczeniem w zawodzie:

“ *Bo technik to jest zawód. Co z tego, że ktoś jest pięć lat na studiach, jeśli nie ma żadnego doświadczenia. Pracodawcy nie będą brać kogoś, kto przyjdzie i wyrecytuje samą formułkę, a nie będzie miał żadnego obeznania w praktyce*

(Weronika, Warszawa)

”

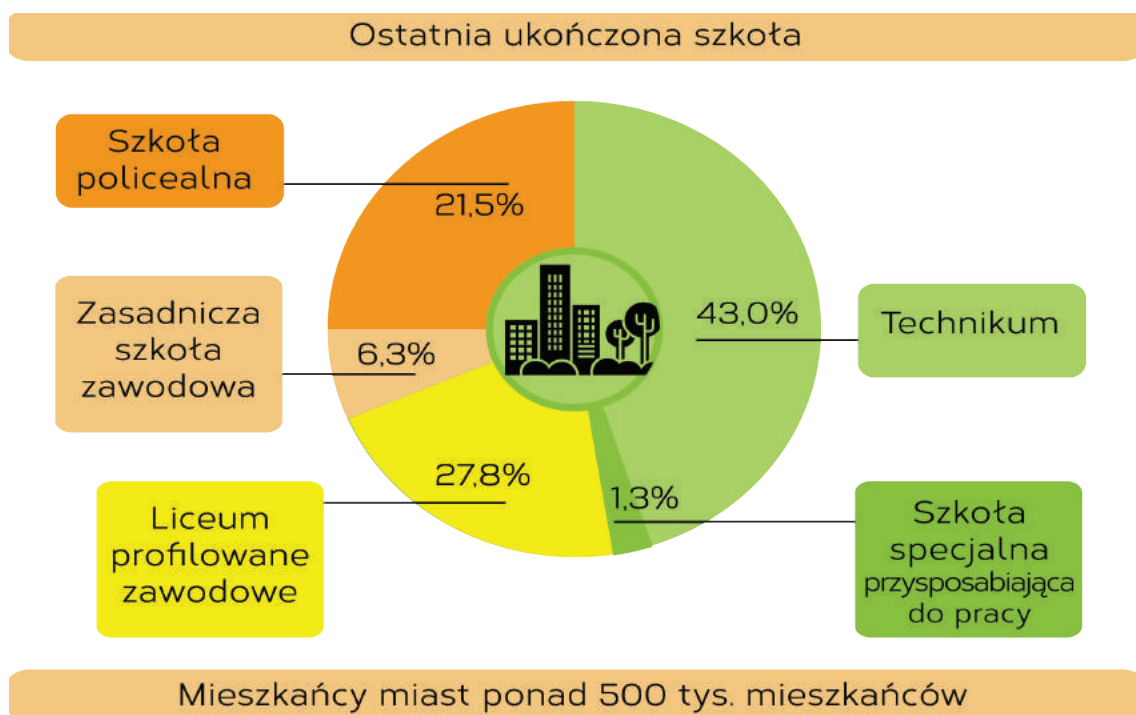
Wśród kandydatów większym zainteresowaniem cieszą się technika, do których w roku szkolnym 2014/2015 uczęszczało ponad 511 000 osób, co stanowiło przeszło 36% wszystkich uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W tym samym czasie w szkołach zawodowych uczyło się nieco ponad 190 tys., tj. 13% uczniów.

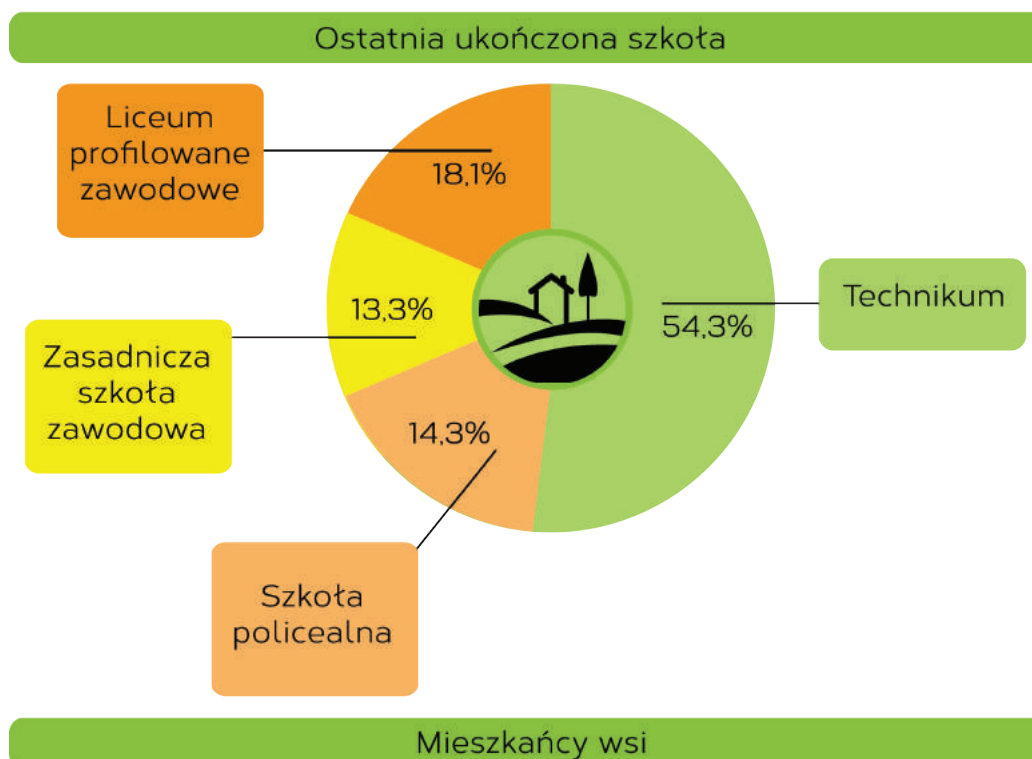
Spotkanie z uczennicami jednego z techników w Wołominie



Źródło: Zbiory własne

Jeśli chodzi o wybór typu szkoły w ramach kształcenia zawodowego, to przeprowadzone badania pokazują, że **mieszkańcy wsi przeszło dwa razy częściej niż ich rówieśnicy z dużych miast decydują się na zasadniczą szkołę zawodową (13,3% na wsi i 6,3% w dużych miastach)** i wyraźnie częściej na technikum (54,3% na wsi, 43% w miastach). Znacząco rzadziej wybierają natomiast liceum profilowane (18,1% na wsi i 27,8% w dużych aglomeracjach) oraz kształcenie pomaturalne w szkole policealnej (14% na wsi vs 21,5% w dużych miastach).





Warto przy tym pamiętać, że edukacja to nie tylko zinstytucjonalizowany system szkolny, ale też każda forma (samo)uczenia się, która pogłębia naszą fachową wiedzę. Badacze wyróżniają trzy typy tak rozumianej edukacji – edukację formalną, pozaformalną i samokształcenie i można stwierdzić, że wszystkie te typy pogłębiania wiedzy są podejmowane przez opisywane w naszym raporcie uczennice i absolwentki szkół średnich technicznych i zawodowych. Co ważne, duży nacisk kładziony jest na samodzielne pogłębianie wiedzy z wykorzystaniem materiałów zamieszczanych on-line, m.in. na blogach tematycznych i portalach typu YouTube. Korzystanie z filmów instruktażowych zamieszczanych przez fachowców pozwala młodym adeptom na zgłębienie tajników ich pracy zawodowej.

Typy edukacji

Edukacja formalna



Oparta na programach nauczania, obejmuje regularną naukę w oficjalnym systemie szkolnym, prowadzoną przez instytucje edukacyjne.

Edukacja pozaformalna



Zawiera wszelkie zorganizowane aktywności edukacyjne, nie prowadzące do zmiany poziomu posiadanego wykształcenia (np. kursy, szkolenia itp.).

Kształcenie nieformalne (samokształcenie)



Wszystkie formy pogłębiania własnych kompetencji, realizowane bez udziału nauczyciela.

Źródło: opracowanie własne, za A. Baczek-Dombi, T. Żółtak, Edukacja, w: Anna Giza, Małgorzata Sikorska (red.), Współczesne Społeczeństwo Polskie, PWN, Warszawa 2015.

2.1. Nie ma wyboru... trzeba wybierać!

Jedną z cech charakteryzujących zawodowy tok kształcenia jest wczesne profilowanie uczniów. Wybór konkretnej szkoły lub klasy determinuje dalszą edukację młodego człowieka, ukierunkowując jego ścieżkę rozwoju zawodowego. Uczniowie techników i zasadniczych szkół zawodowych wybierają profil szkoły głównie za względu na perspektywy zatrudnienia, decydując się na te zawody, w których łatwo będzie im znaleźć pracę.

“

*Ja poszłam do szkoły zawodowej, **bo po niej zawsze będzie praca.** Myślę przyszłościowo*

(Magda, Warszawa)

”

Dlatego też wśród **zawodów najchętniej wybieranych przez kobiety** znalazły się m.in. **kucharz, sprzedawca, hotelarz i ekonomista**, co w dużej mierze odpowiada zapotrzebowaniu na tych fachowców. Większość uczennic nie żałuje swojej decyzji o pójściu do szkoły o wybranej specjalizacji, choć podczas wszystkich rozmów w mazowieckich technikach i szkołach zawodowych dało się słyszeć tęsknotę za pracą w kultowym zawodzie kobiecym – fryzjera lub wizażysty. Niektóre z dziewcząt mówiły wprost, że zaraz po ukończeniu szkoły, do której obecnie uczęszczają, planują zrobić kurs fryzjerski lub odbyć szkolenie z manikiuru, by móc kiedyś pracować w swoim **zawodzie marzeń**. Niektóre z dziewcząt mówiły wprost, że zaraz po ukończeniu szkoły, do której obecnie uczęszczają, planują zrobić kurs fryzjerski lub odbyć szkolenie z manikiuru, by móc kiedyś pracować **w swoim zawodzie marzeń**.

“

Po gastronomiku będzie praca, ale tak naprawdę zawsze marzyłam, żeby być fryzjerką...

(Ola, Rawa Mazowiecka)

”

Mężczyźni skłaniają się ku szkołom o profilu informatycznym i mechanicznym, stawiając na fach umożliwiający znalezienie dobrze płatnej pracy. Co ważne, badania ankietowe pokazały, że tylko 1% mężczyzn-fachowców pracuje w swoim wyuczonym zawodzie, co może wskazywać na ich większą elastyczność zawodową lub mniejszy związek z uzyskanym wykształceniem

A może pójdę w ślady rodziców?

Niektórzy respondenci zwracali też uwagę na rodzinne tradycje wykonywania zawodu (np. cukiernika, piekarza), co zachęcało ich do pójścia w ślady rodziców czy dziadków. Szczególnie dogodna jest sytuacja tych uczniów, których bliscy prowadzą już własną firmę, mogą im zatem zaoferować zatrudnienie zaraz po zakończeniu edukacji szkolnej, lub nawet jeszcze w trakcie jej trwania.

Oczywiście, jak w przypadku wszystkich typów szkół, przy wyborze kierunku kształcenia znaczenie mają też indywidualne preferencje młodych ludzi i ich hobby. Technika i zawodówki przestały być bowiem „złem koniecznym”, wybieranym przez absolwentów gimnazjum niejako z przymusu, stały się natomiast świadomym wyborem bezpiecznej drogi edukacji, która – zdaniem badanych – nie wiąże się z późniejszym rozczarowaniem w dorosłym życiu. Niektóre z badanych przyznały nawet, że wybór danej szkoły był dla nich spełnieniem zawodowych marzeń:

“*Zawsze się interesowałam makijażem. Różnego rodzaju zabiegami, masażami, paznokciami. Takimi rzeczami, jak jonoforeza, somoforeza. Dużo o tym czytałam i chciałam to sama robić*

(Patrycja, Sieradz)

”

Ukończona szkoła techniczna lub zawodowa **daje szansę** znalezienia pracy w wyuczonym fachu, bo pozytywny wynik egzaminu zawodowego, do którego przystępuje się w ostatniej klasie szkoły, umożliwia uzyskanie uprawnień czeladniczych (w przypadku zawodówki) i mistrzowskich (w przypadku technikum). Jak przyznają sami uczniowie, zdobycie dyplomu zawodowego jest dla nich cenniejsze niż przystąpienie do egzaminu maturalnego:

“*Z dyplomem zawodowym łatwiej jest znaleźć pracę. Możemy też otworzyć swoją działalność i prowadzić punkt usługowy. A matura jest potrzebna tylko, jak się idzie na studia*

(Dominka, Rawa Mazowiecka)

”

Uzyskany dyplom **nie ogranicza** jednakże **możliwości** przekwalifikowania się, czy szukania pracy w innej profesji. Co więcej, uczennice szkół zawodowych są świadome konieczności dostosowania się do wymogów rynku pracy, a co za tym idzie – liczą się z możliwością zmiany zawodu. Jak stwierdziła jedna z nich:

“ *Jeżeli chodzi o pracę w zawodzie, to w naszym zawodzie jest tak, jak wszędzie – skończysz szkołę i może co czwarty z nas pracuje faktycznie w swoim zawodzie*

(Sylwia, Warszawa)

”

Przyszłe „fachowczynie” są jednakże przekonane, że gruntowne przygotowanie do pracy w wyuczonym zawodzie pozwoli im na skuteczne poszukiwanie zatrudnienia. W praktyce, wybór konkretnej szkoły (klasy) podyktowany jest najczęściej kierunkiem (profilem) edukacji, dobrą renomą szkoły, a także – co potwierdzają wyniki badań przeprowadzonych wśród uczennic techników i szkół zawodowych – jej lokalizacją. Bliskość miejsca zamieszkania, a także dostępność szkolnej bazy noclegowej (bursy/internatu) zwiększa atrakcyjność szkoły wśród potencjalnych kandydatów, umożliwiając podjęcie nauki osobom dojeżdżającym z innych miejscowości.

2.2. Praktyka czyni mistrza

Uczniowie szkół technicznych i zawodowych, ze względu na konieczność odbycia obowiązkowych praktyk zawodowych (organizowanych w szkole lub poza nią), pierwszy kontakt z rynkiem pracy mają wcześniej niż ich rówieśnicy uczęszczający do liceów ogólnokształcących. Praktyki zawodowe są okazją do zweryfikowania posiadanych umiejętności, a także pogłębienia wiedzy pod okiem fachowca. Można zatem stwierdzić, że młodzież wybierająca zawodowy tok edukacji jest **socjalizowana do pracy** jeszcze w trakcie trwania edukacji szkolnej, **a więc znacznie wcześniej niż ich rówieśnicy w liceach ogólnokształcących**, co powoduje, że konieczność podejmowania aktywności pozanaukowej staje się dla uczniów naturalna, a godzenie jej z nauką w szkole nie stanowi większego problemu.

“ *Ja sobie nie wyobrażam iść do zaocznego liceum, i nie iść w tym czasie do pracy. Bo co ja będę robić przez cały tydzień? Siedzieć na utrzymaniu rodziców? Nie, to kompletnie odpada. Zresztą z praktyk też są jakieś pieniądze, nieduże, ale są. Odkąd mam praktyki, to mam na swoje drobne potrzeby, i nie biorę już pieniędzy od rodziców*

(Aga, Wołomin)

”

Podobnego zdania była też inna absolwentka, która przyznała, że pierwszą pracę podjęła jeszcze w trakcie nauki w technikum, by odciążyć finansowo rodziców, a przy okazji dorobić sobie na własne potrzeby:

“ *Mam już tyle lat, że nie chcę prosić rodziców o pieniądze. Pomyślałam kiedyś, że fajnie było by mieć własne pieniądze i wtedy zdecydowałam się pójść pierwszy raz tak na dłużej do pracy*

(Klaudia, Wołomin)

”

W zależności od typu i profilu szkoły, praktyki realizowane są od 6 tygodni w ciągu trzech lat edukacji (w technikum), do nawet dwóch pełnych dni tygodniowo przez cały okres nauki w szkole (w zawodówkach, np. gastronomicznych).

Wiedza praktyczna mocną stroną edukacji w Zasadniczych Szkołach Zawodowych

Po odbyciu obowiązkowych praktyk młodzi fachowcy mogą też ubiegać się o płatny staż, finansowany ze środków Urzędu Pracy, i – jak sami mówią – jest to dla nich rozwiązanie korzystne.

“ *Ja się dopiero nauczyłam zawodu, jak poszłam na staż, już po praktykach. Na stażu pokazali mi wszystko od podstaw. Byłam tam od razu rzucona na głęboką wodę, bo kiedy dołączyłam do zespołu, to moja szefowa poszła akurat na operację. Zostałam sama w salonie, więc właściwie sama miałam salon na głowie*

(Marzena, Radzymin)

”

Uczniowie techników i szkół zawodowych są świadomi przewagi, jaką mają nad rówieśnikami uczącymi się w szkołach ogólnokształcących, którzy zazwyczaj wchodzą na rynek pracy dopiero po zakończeniu swojej edukacji. Wczesny kontakt z pracą w zawodzie daje młodym fachowcom możliwość zdobycia doświadczenia, tak cenionego przez dzisiejszych pracodawców.

“

Co wam daje ta szkoła?

Wiedzę praktyczną (...). Wiedza teoretyczna nie jest potrzebna, jeżeli się ma praktyczną. Mam przekonanie, że na pewno umiem więcej niż zwykły śmiertelnik

(Paulina, Warszawa)

”

Praktyki, poza okazją do empirycznego zweryfikowania wiedzy zawodowej, służą również oswojeniu uczniów-przyszłych fachowców z sytuacją kontaktu z klientami. Dzięki tego typu doświadczeniom uczniowie zyskują pewność siebie i umiejętność nawiązywania relacji z interesantami, co – jak sami podkreślają – jest ważne dla ich dalszej kariery zawodowej.

“

Podstawą jest nawiązywanie kontaktu z klientem. Bo jak przychodzi klient i siedzi na krześle przez godzinę w milczeniu, to może później nie wrócić. A jak się porozmawia i jest się uśmiechniętym, to inaczej na to patrzy i wraca do nas. W moim i w innych zawodach ważne jest, żeby umieć rozmawiać z klientem

(Wioletta, Wołomin)

”

Praktyki zawodowe:

- Socjalizacja do pracy– pierwszy kontakt z pracą w zawodzie
- Nauka relacji z klientami
- Pierwszy krok do samodzielności
- Wypracowanie odpowiedzialności za swoją pracę

Praktyki, jako pierwszy krok do samodzielnej pracy, uczą też systematyczności i obowiązkowości, poważnego podchodzenia do obowiązków. Jak tłumaczyły uczennice jednej ze szkół zawodowych:

“

Na praktykach nie ma tak, że można przyjść spóźnionym albo nie przyjść w ogóle. Trzeba było być zawsze na ósmą rano. Nauczyło nas to odpowiedzialności i tego, że trzeba się starać, odpowiednio ubrać, zachowywać

(Kasia, Wołomin)

”

Niestety nie wszystkie praktyki realizowane są z pełnym zaangażowaniem kadry, czasami przybierając formę „odsiedzenia” koniecznej liczby godzin. Niektóre uczennice wspominały również, że podczas swoich obowiązkowych praktyk szkolnych traktowane były przez pracodawców jako bezpłatna siła robocza, a ich rola sprowadzała się do sprzątnięcia i porządkowania miejsca pracy (w tym wypadku – salonu fryzjerskiego).

“

Wiadomo jak to jest na praktykach. Każdy fryzjer bierze ucznia, żeby skorzystać. Bardzo mało zależy fryzjerom, aby czegokolwiek nauczyć młodego pomocnika. Ja trafiłam na różne salony i też zdarzyło mi się zmienić praktyki. Byłam półtora roku w jednym salonie i trochę wyniosłam stamtąd wiedzy, ale więcej sprzątałam, zajmowałam się salonem. Więc zmieniłam praktyki. Z drugiego salonu też coś wyniosłam, ale większość czasu siedziałam sama w domu i uczyłam się z Internetu. Powiem tak, bardzo mało jest fryzjerów, którym zależy żeby porządnie nauczyć praktykantów

(Patrycja, Sieradz)

”

Dzięki wczesnemu zetknięciu z pracą w zawodzie inaczej przedstawiają się jednak perspektywy zatrudnienia uczniów szkół technicznych. Część z przyszłych-fachowców, którzy odbyli obowiązkowe praktyki poza szkołą przyznało, że po ich zakończeniu otrzymali od pracodawcy ofertę pracy:

“

Po zawodówkach dużo osób dostaje pracę, tam gdzie odbywało praktyki. Szef od początku widzi, jakiego sobie wyrobił pracownika, i takiego chce sobie przyjąć. U nas jest dużo takich osób

(Beata, Rawa Mazowiecka)

”

Duża grupa uczniów szkół technicznych i zawodowych stara się też godzić pracę w niepełnym wymiarze godzin z nauką, mając się prac dorywczych i weekendowych. Z deklaracji uczennic szkół na Mazowszu wynika, że o tego typu zajęcia najłatwiej jest w branży gastronomicznej, w której jest duże zapotrzebowanie na pracowników sezonowych (w restauracjach, barach i w salach weselnych). Innymi słowy, to nie fachowcy szukają pracy, lecz rynek czeka na nich i przyjmie ich z otwartymi rękoma.

Uczennice Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rawie Mazowieckiej



Źródło: Zbiory własne

Co więcej, jeśli chodzi o zarobki młodych „fachowczyń”, to zgodnie z deklaracjami uczennic jednej z zasadniczych szkół zawodowych na Mazowszu – bezpośrednio po ukończeniu szkoły i uzyskaniu dyplomu zawodowego **można liczyć na pensję ok. 2000-2500 zł.**, a po pierwszym roku pracy w zawodzie – **do 3000 zł.** Można zatem stwierdzić, że biorąc pod uwagę niezwykle wysoki wskaźnik zatrudnienia absolwentów szkół technicznych i zawodowych, a także relatywnie dobre zarobki w przypadku ich pierwszej pracy – sytuacja zawodowa młodych fachowców i „fachowczyń” jest dobra, a nawet – jak twierdzą badani – lepsza niż ich rówieśników po liceum ogólnokształcącym, czy po studiach.

Intuicje te potwierdzają wyniki badań prowadzonych przez portal wynagrodzenia.pl, zgodnie z którymi pierwsze zarobki **osób po studiach wyższych mieszczą się w przedziale od 1000zł do 3500zł**, nierzadko są więc nawet niższe niż osób z wykształceniem zawodowym. Warto przy tym również zauważyć, że pierwsza praca w przypadku osób po technikach i zawodówkach podejmowana jest już w wieku 19-20 lat, podczas gdy absolwenci uczelni wyższych wchodzi na rynek pracy pięć lat później (ze względu na wydłużony czas edukacji).

2.3. Z komputerem za pan brat!

Jednym z ważnych obszarów edukacji uczniów szkół technicznych i zawodowych jest przygotowanie do pracy z nowymi technologiami, w tym do korzystania z sieci internetowej i programów specjalistycznych, ułatwiających pracę w zawodzie.

Jednym z efektów kształcenia, wspólnym dla wszystkich zawodów, powinno być uzyskanie przez uczniów umiejętności obsługi urządzeń biurowych oraz stosowania programów komputerowych wspomagających prowadzenie działalności gospodarczej

Technika i zawodówki mają również kształcić w sferze podstawowych kompetencji cyfrowych – w rzeczywistości poziom informatyki w szkołach jest niezadowolający

Zgodnie z podstawą programową szkolnictwa zawodowego w Polsce, jednym z efektów kształcenia, wspólnym dla wszystkich zawodów, powinno być uzyskanie przez uczniów umiejętności obsługi urządzeń biurowych oraz stosowania programów komputerowych wspomagających prowadzenie działalności gospodarczej (Podstawa programowa kształcenia zawodowego, część II „Efekty kształcenia”).

Jak pokazały badania przeprowadzone wśród młodzieży szkolnej w województwie mazowieckim, **program nauczania informatyki w szkołach technicznych i zawodowych nie jest dopasowany do potrzeb uczniów i wymogów ich przyszłej pracy zawodowej**. Z jednej strony zwracano uwagę na małą przydatność zajęć do pracy w wyuczonym zawodzie, tj. anachroniczność prezentowanych metod i programów komputerowych, z drugiej zaś na niskie kompetencje cyfrowe nauczycieli, prowadzących zajęcia.

“

Można powiedzieć, że właściwie nie uczymy się informatyki. Bo pokazują nam tak proste rzeczy, że po prostu szkoda mówić. Nauczyciele sami nam zresztą powiedzieli, że oni nie wiedzą, czego mają nas uczyć na lekcjach, bo co roku jest inny program i wszystko inaczej działa. A według mnie powinien być jakiś program, żebyśmy się rzeczywiście nauczyły tego wszystkiego

(Karolina, Wołomin)

”

Zdarzały się jednak głosy pozytywne, doceniające wiedzę i praktyczne umiejętności przekazywane w trakcie kursu informatyki w szkole. Co więcej, warsztatowa forma zajęć przypadła uczniom do gustu, umożliwiając im nierzadko pierwsze spotkanie z profesjonalnymi programami komputerowymi, z których nie korzystają w swoim codziennym życiu.

“ *Robiliśmy prace w Wordzie, Excelu. Mieliśmy też warsztaty, pracowaliśmy z różnymi programami, żeby zapoznać się chociaż z ich podstawami*

(Ola, Rawa Mazowiecka)

”

“ *My w technikum robiliśmy różne obliczenia na komputerach. Nauczyciel nam pokazywał jak zrobić, żeby wszystko umieć liczyć w arkuszach. Zajęcia odbywały się w salach warsztatowych i mieliśmy wszystko na komputerach*

(Natalia, Rawa Mazowiecka)

”

2.4. Zawsze on-line

Poza lekcjami informatyki prowadzonymi w szkole, podczas których kontakt z komputerem jest niejako wymuszony, młode „fachowczynie” chętnie sięgają po nowe technologie w życiu prywatnym. Prawie wszystkie (jeśli nie wszystkie) uczennice badanych szkół mają swoje konta na portalach społecznościowych, wśród których prym wiedzie Facebook i Instagram. Dziewczęta śledzą konta swoich znajomych (a nawet nauczycieli!), z którymi utrzymują kontakt on-line.

Nowe technologie w życiu kobiet-absolwentek techników i zawodówek:

- **Komunikacja ze światem**
- **Media społecznościowe**
- **Kanały filmowe**
- **Portale informacyjne**
- **Blogi tematyczne**

Co ważne, korzystanie z serwisów internetowych (w tym – portali społecznościowych) służy uczennicom nie tylko do podtrzymywania relacji towarzyskich, ale może też być platformą wymiany ogłoszeń i poszukiwania pracy wśród znajomych.

“ Przy pomocy komputera można też szukać pracy, gdzieś na portalach z ofertami, albo na Facebooku. Kiedyś, jak chciałam sobie dorobić, to ogłosiłam się przez Facebooka i od razu posypały się komentarze czy wiadomości prywatne z ofertami pracy

(Paulina, Rawa Mazowiecka)

”

Na uwagę zasługuje również fakt, że urządzeniem za pomocą którego uczennice techników i szkół zawodowych łączą się z siecią internetową jest najczęściej nie komputer czy laptop, lecz telefon komórkowy.

“ Korzystam z Internetu właściwie tylko w telefonie, bo to najwygodniejsze

(Sylwia, Warszawa)

”

Potwierdzają się zatem wnioski raportu „Agentki Cyfrowej Zmiany – Kompetencje cyfrowe kobiet w Polsce” (DELab 2015), zgodnie z którym aż 60% młodych Polek korzysta z Internetu w smartfonie.

Jeśli chodzi o portale i serwisy internetowe, z jakich korzystają młodzi fachowcy już po ukończeniu szkoły, to – podobnie jak w przypadku uczennic – wśród wskazań najczęściej pojawiały się komunikatory i media społecznościowe:

- **poczta elektroniczna (84% badanych korzysta z niej „często”);**
- **portal społecznościowy Facebook (80% respondentów wskazała odpowiedź „często”)**
- **serwis You Tube (odwiedzany „często” przez 70% absolwentów techników i zawodówek)**

Na kolejnych miejscach znalazły się serwisy i portale informacyjne (64%), bankowość elektroniczna (56%), serwisy filmowe (40%) oraz programy biurowe (39%).

Korzystanie z portali i serwisów internetowych

Częstotliwość korzystania z portali i serwisów internetowych	Często	Rzadko	Nigdy
Facebook	80%	15%	5%
Instagram	24%	23%	53%
Nasza-klasa	15%	42%	43%
Tinder	12%	22%	67%
YouTube	70%	28%	2%
portale randkowe (np. badoo.pl, sympatia.onet.pl)	13%	30%	57%
poczta elektroniczna	84%	14%	2%
kalendarz elektroniczny	29%	42%	29%
serwisy filmowe (np. zalukaj.pl, kinoman.pl)	40%	45%	15%
serwisy muzyczne (spotify.pl itp.)	30%	43%	27%
serwisy informacyjne (np. onet.pl, wp.pl, gazeta.pl, tvn24.pl)	64%	31%	5%
televizja internetowa (np. player.pl, vod.pl)	35%	48%	17%
encyklopedie i słowniki internetowe	35%	53%	12%
bankowość elektroniczna	56%	37%	7%
przechowywanie danych w internecie (dyski internetowe itp.)	24%	42%	34%
zakupy on-line	28%	65%	7%
programy biurowe (edytor tekstu, arkusz kalkulacyjny itp.)	39%	44%	17%
programy graficzne	20%	49%	32%
załatwianie spraw urzędowych on-line	19%	50%	31%
gry komputerowe, gry on-line (również na urządzeniach mobilnych)	44%	38%	18%

Można zatem powiedzieć, że Internet stanowi dla młodych fachowców przede wszystkim medium komunikacji ze światem, a także kanał nawiązywania i podtrzymywania relacji towarzyskich. Z drugiej strony sieć wykorzystywana jest też do pozyskiwania informacji, potrzebnych zarówno w pracy zawodowej, jak i w życiu prywatnym.

Najmniejszym zainteresowaniem cieszą się natomiast portale randkowe i serwisy typu Tinder, z których regularnie korzysta tylko co szósty badany. Niewielu z nich robi też użytek z e-biurokracji, być może z braku potrzeby, a może z niskiej świadomości istnienia tego typu udogodnień. Niemniej jednak należy podkreślić, że **kompetencje cyfrowe młodych fachowców są na poziomie porównywalnym z ich rówieśnikami-absolwentami szkół ogólnokształcących.**

Badane wspominały również o zakupach on-line, dzięki którym często udaje im się zaopatrzyć w materiały niezbędne do ich pracy zawodowej po preferencyjnych cenach (kupują np. kosmetyki do makijażu, czy lakiery i sprzęty do manikiuru).

Kompetencje cyfrowe młodych fachowców są porównywalne jak u ich rówieśników ze szkół ogólnokształcących

2.5. Technik daje przyszłość. A matura?

Uczniowie techników i zasadniczych szkół zawodowych wydają się racjonalnie planować swą dalszą edukację, uwzględniając nie tylko własne pasje i zainteresowania, ale przede wszystkim wymogi zmieniającego się rynku pracy. Dlatego też, ze względu na nakłady finansowe, z jakimi wiąże się podjęcie dalszej nauki, ostateczna decyzja o kontynuacji edukacji często uzależniona jest od tego, na ile uzyskane w szkole technicznej lub zawodowej uprawnienia będą wystarczające do podjęcia godziwej pracy.

“

Czy chcę się dalej uczyć? To zależy od tego, czy uda mi się od razu po szkole znaleźć pracę, czy nie. Czy dalsza edukacja będzie mi się opłacała

”

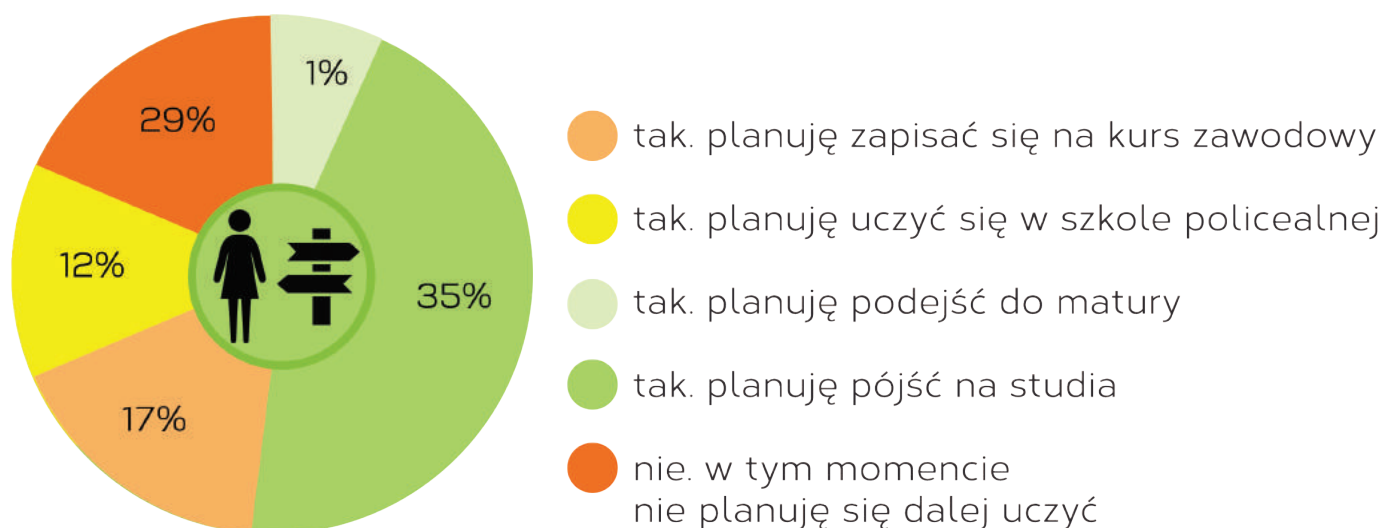
(Karolina, Rawa Mazowiecka)

Zawód to nie wszystko!

Ambicje edukacyjne absolwentek zawodówek i techników sięgają dalej, a dyplom zawodowy daje im zabezpieczenie na przyszłość.

Zgodnie z deklaracjami badanych, aż siedmiu na dziesięciu uczniów i absolwentów techników i zawodówek planuje jednak dalszą naukę, w tym ponad 35% na studiach wyższych.

Dalsze plany edukacyjne



Dalsze plany edukacyjne

Można zatem stwierdzić, że ukończenie szkoły o profilu zawodowym nie jest zwieńczeniem ambicji edukacyjnych młodych fachowców, lecz swego rodzaju zabezpieczeniem na przyszłość, asem w rękawie, z którego zawsze będzie można skorzystać w przypadku problemów ze znalezieniem pracy.

Jak przyznała jedna z uczennic technikum gastronomicznego:

“*Mogłabym po tym technikum pójść jeszcze na inny kierunek, ale jeśli nie udałoby mi się w nim znaleźć zatrudnienia, to w gastronomii zawsze będzie co robić. Dlatego warto było pójść na ten kierunek*”

(Kasia, Wołomin)

2.6. Kursy to nie to samo, co porządne wykształcenie zawodowe

Uczniowie zwracali przy tym uwagę na fakt, że dostępne na rynku płatne kursy kwalifikacyjne, które w zamyśle mają suplementować, a nawet zastępować wykształcenie zawodowe, nie dają takich uprawnień jak dyplom czeladniczy i nie są honorowane przez pracodawców. Mogą zatem służyć uzupełnieniu wiedzy pozyskanej w szkole, ale z pewnością jej nie zastąpią.

“*Kursy nie są za bardzo brane pod uwagę. Człowiek płaci za nie, mijają dwa tygodnie, otrzymuje się dyplom, a nikt tak naprawdę nie patrzy, czy się umie, czy nie. To się nie liczy tak, jak zawodówka gastronomiczna na przykład. Już lepiej samemu się doszkalać, dostać się do jakiejś restauracji, gdzie jest dany kucharz i u niego odbyć staż. Wtedy to jest bardziej brane pod uwagę*

(Marzena, Warszawa)

”

Dlatego też dla naszych badanych najważniejsze było uzyskanie tytułu zawodowego, który uprawnia do pracy w wyuczonej profesji. Matura natomiast potwierdza zdobycie wykształcenia ogólnokształcącego, które nie wszystkim i nie we wszystkich zawodach jest potrzebne.

“*To jest jeden z podstawowych powodów, dla których wolałam technikum. To co, że się chodzi o jeden rok dłużej, ale można mieć maturę. A po liceum ma się tylko maturę, potem idzie się na studia. Jeżeli poszłabym do liceum, to nie miałyby jednak żadnego zawodu, a teraz mam*

(Daria, Rawa Mazowiecka)

”

“*Nie wiem, czy pójście do liceum ma sens, czy matura jest ważna. Ja mam fach w ręku, i mogę to pokazać, bo ja naprawdę umiem. A przyjdzie taki licealista i pokaże tylko papier, a nic nie będzie nawet potrafił zrobić*

(Patrycja, Warszawa)

”

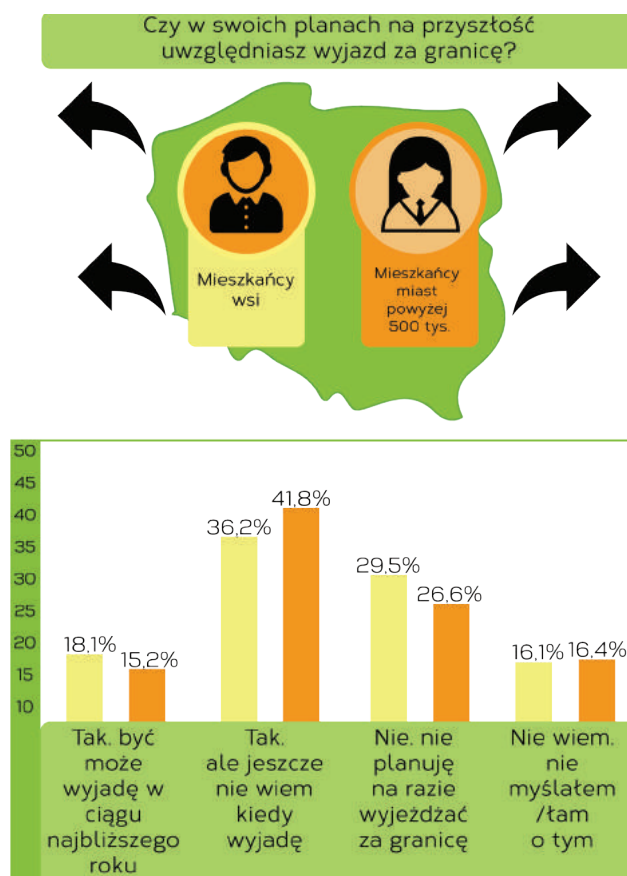
3.1. Może za granicą będzie łatwiej

Uczennice szkół technicznych i zawodowych, kończąc edukację w szkole ponadgimnazjalnej, stają przed nie lada dylematem – zostać w kraju, czy wyjechać do pracy za granicę? Na pytanie o chęć poszukiwania pracy w innych krajach europejskich (i nie tylko), badane odpowiadały niepewnie, wspominając o takiej możliwości, jednak bez większego przekonania. Dziewczęta sprawiały wrażenie świadomych faktu, że zagraniczne rynki pracy nasyciły się już specjalistami z Polski i przestały być „zarobkowym Eldorado”.

Emigracja?

Tak, ale z pomocą bliskich mieszkających za granicą.

Wiele uczennic przyznało też, że mają znajomych lub krewnych, którzy mieszkają obecnie za granicą i w razie trudności ze znalezieniem pracy w Polsce pomogliby im znaleźć zatrudnienie w innym kraju.



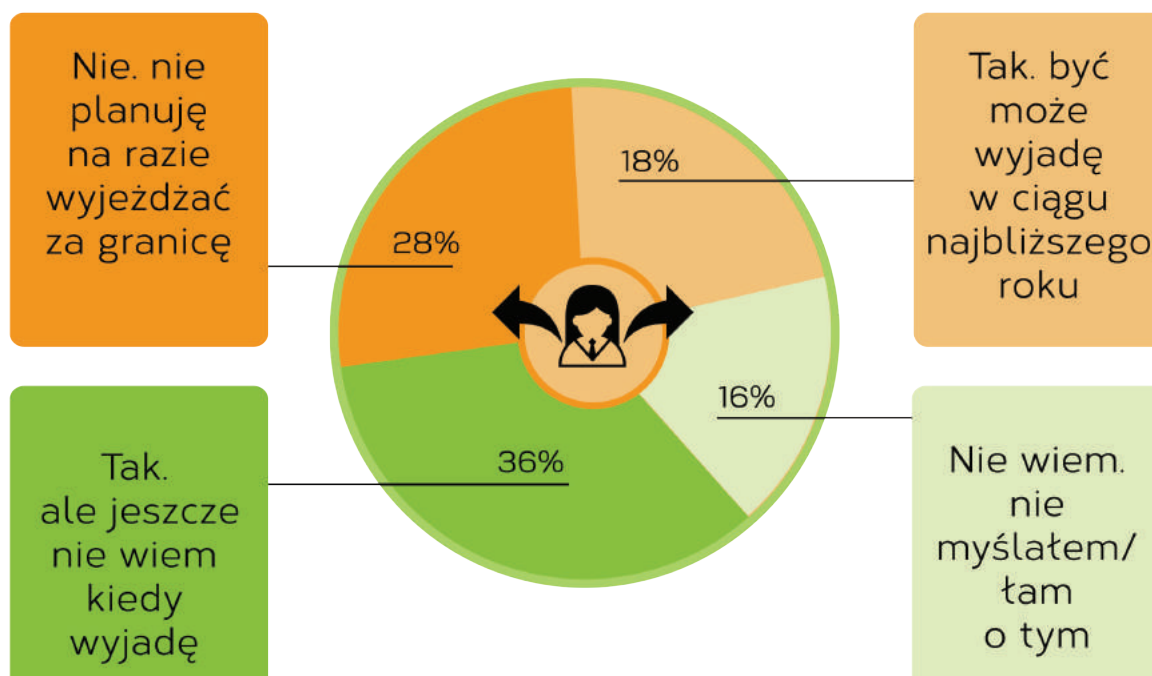
Jak pokazały przeprowadzone badania, pod względem planów emigracyjnych mieszkańcy dużych aglomeracji miejskich nie różnią się znacząco od mieszkańców wsi. Spośród badanych mieszkających **w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców 15,2% planuje wyjechać za granicę w ciągu najbliższego roku**, a 41,8% w ogóle rozważa wyjazd za granicę. **Na wsi odsetek osób zdecydowanych na wyjazd jest nieco wyższy – 18,1% respondentów** liczy się z możliwością wyjazdu w ciągu najbliższych 12 miesięcy, a 36,2% z nich myśli o wyjeździe w dłuższym horyzoncie czasowym. Warto jednakże zaznaczyć, że w przeważającej większości przypadków – czego dowiodły badania w szkołach technicznych i zawodowych – **wizja wyjazdu za granicę jest tylko możliwością, planem awaryjnym w przypadku niepowodzenia w Polsce, niekoniecznie zaś realnym planem na bliską przyszłość**. Dane również potwierdzają, że tylko co szósty fachowiec realnie planuje wyjazd do innego kraju, a przeważająca większość po prostu **nie wyklucza** takiej możliwości.

Nieco inaczej wygląda rzeczywistość fachowców już po zakończeniu edukacji szkolnej, spośród których co drugi myśli o wyjeździe zagranicę. Ponadto, 2/3 respondentów miało już własne doświadczenia migracyjne, a 81% badanych zna przynajmniej kilka osób, które wyjechały do pracy do innego kraju.

“ *Od razu po szkole to wyjechałam do pracy do Holandii a jak wróciłam to szukałam pracy, pracowałam w kilku miejscach. A potem się zdenerwowałam i otworzyłam 2 lata po szkole sama swój zakład*

(Angelika, Sieradz)

Plany absolwentów dotyczące wyjazdu do pracy za granicę



Rzeczywistość weryfikuje więc plany zawodowe uczennic techników i zawodówek, które – choć pierwotnie nieco sceptyczne – w sytuacji życiowej konieczności często decydują się na podjęcie pracy (choćby dorywczej) poza granicami naszego kraju. Większość badanych deklarowała jednak chęć powrotu do Polski, by założyć tu rodzinę i wychować dzieci.

3.2. Trochę pożyć, nie od razu w kolejne obowiązki, czyli rodzina na później

Czasy się jednak zmieniły i – jak stwierdziły badane – zanim zdecydują się na macierzyństwo – dążą do osiągnięcia pewnego poziomu stabilizacji (w tym – finansowej). Planowany wiek wyjścia za mąż i urodzenia pierwszego dziecka to 26-27 lat, a więc tyle, ile w Polsce wynosi średni wiek matki przy narodzinach pierwszego potomka.

“ *Najpierw muszę znaleźć pracę, ułożyć sobie życie, i dopiero za jakieś 3-4 lata pomyślę o rodzinie (...). Teraz się czasy zmieniły, najpierw trzeba mieć pieniądze, potem zdecydować się na ślub. Kiedyś się brało ślub od razu, a później szukało się pracy*

(Wioletta, Rawa Mazowiecka)

”

Macierzyństwo nie jest jednak dla badanych tematem tabu – w każdej szkole uczą się bowiem dziewczęta, które już zostały mamami. I choć pogodzenie roli uczennicy (tj. przyszłego fachowca) z rodzicielstwem nie jest najłatwiejsze – jak twierdzą same zainteresowane – *da się pogodzić szkołę i pracę i dzieci*. Dużą pomocą są tutaj nauczyciele i dyrektorzy szkół, którzy umożliwiają młodym mamom zaliczenie obowiązkowych egzaminów w trybie eksternistycznym:

“ *U nas, jak jedna z dziewczyn urodziła dziecko w 3-ciej klasie, to nie miała problemów ze skończeniem szkoły. Właściwie tylko na sprawdziany musiała się stawiać, a tak to nauczyciele jeździli do niej do domu, czy mieli z nią lekcje na Skypie. Także nie było problemów, bo ona chciała i skończyła technikum*

(Paulina, Wołomin)

”

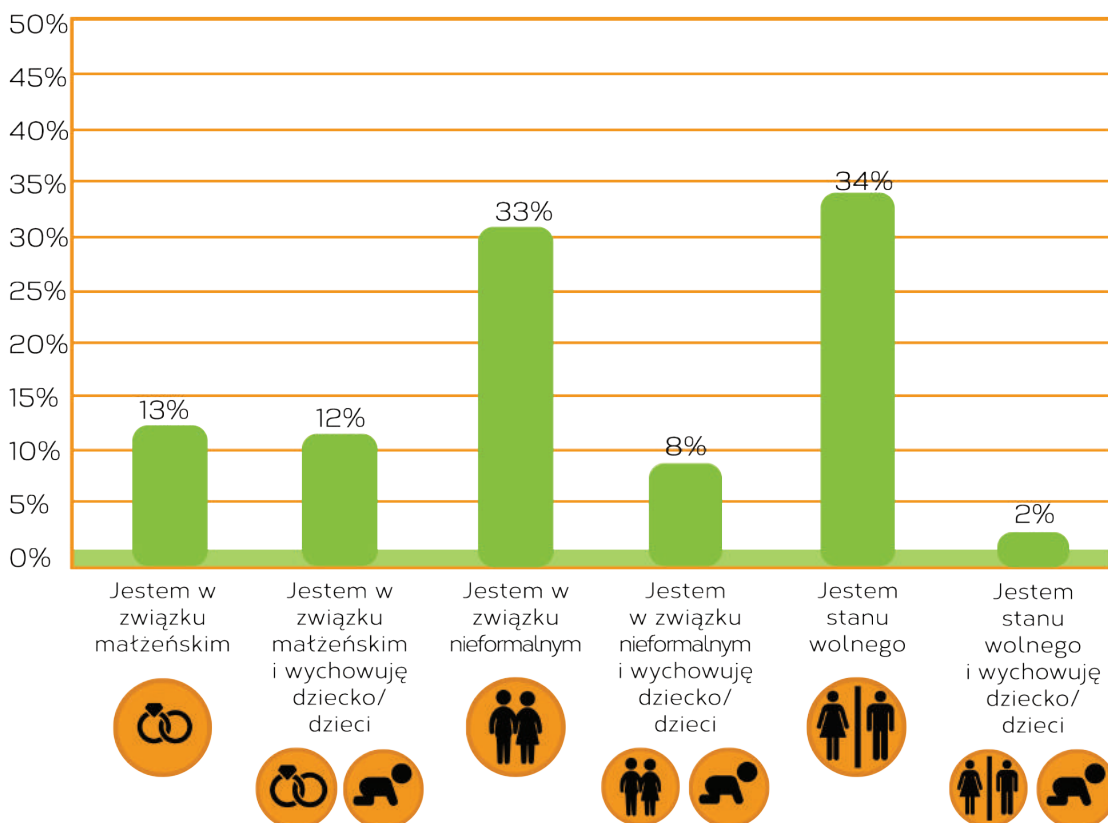
Narracja „życiowego wyzwania”, nie „krzywdy”!

Co więcej, uczennice szkół technicznych i zawodowych charakteryzują się szczególną dojrzałością życiową i świadomością spoczywających na nich obowiązków. Konieczność godzenia nauki w szkole z pracą zarobkową, a czasem jeszcze rolą rodzica, nie jest dla nich niczym nadzwyczajnym i mówią o tym w kategoriach „normalnego życia”. Podczas rozmów z uczennicami szkół technicznych i zawodowych nie dało się też słyszeć narzekania na ciężką sytuację rodzinną czy zawodową – kolejne obowiązki są przez badane postrzegane w kategoriach życiowego wyzwania, a nie – krzywdy.

i zawodowych nie dało się też słyszeć narzekania na ciężką sytuację rodzinną czy zawodową – kolejne obowiązki są przez badane postrzegane w kategoriach życiowego wyzwania, a nie – krzywdy.

Badania wśród młodych absolwentów techników i zawodówek pokazują, że – zgodnie z tym, co deklarowały badane – stosunkowo niewiele osób decyduje się na założenie rodziny tuż po skończeniu edukacji. Bo choć większość respondentów żyje w związku – formalnym lub nieformalnym (w sumie 65%) – to tylko co piąty z nich ma dzieci.

Sytuacja rodzinna badanych



Nie obserwuje się jednakże wyraźnej tendencji wskazującej na obciążenia rodzicielskie jako czynnik utrudniający pracę zawodową lub wykluczający matki z rynku pracy. Przeważająca większość matek pracuje (i to najczęściej w zawodzie), godząc te dwie, jak się okazuje nie wykluczające się role społeczne. Co ważne, młode matki pracują na podstawie umowy o pracę równie często co ich rówieśnice nieposiadające dzieci – wśród osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę **co czwarty badany ma dzieci** (25,8%), a w przypadku pracy na umowę zlecenie lub umowy o dzieło – tylko 13,7%. Można więc stwierdzić, że doświadczenia rodzicielskie nie stanowią przeszkody w podejmowaniu stabilnego zatrudnienia, a mogą być nawet dodatkową motywacją do poszukiwania stałej pracy.

Młode mamy-„fachowczynie” wskazały przy tym na szereg wyzwań, z którymi muszą się zmierzyć, chcąc pogodzić pracę zawodową z rodzicielstwem. Pierwszą i najczęściej wymienianą trudnością jest brak zrozumienia ze strony pracodawcy, który często nie chce pomóc kobietom w godzeniu macierzyństwa (szczególnie we wczesnym jego okresie) z pracą.

“ *Nikt mnie nie pytał, czy potrzebuje wziąć wolne, bo mam chore dzieci. czy nie. Co tu dużo mówić, jeżeli się pracuje u osoby prywatnej, to ona zawsze patrzy krzywo na każde zwolnienia. To w ogóle jakby nie podlega żadnej ochronie, jeśli się chodzi na zwolnienia za często, to po prostu dziękuje, „do widzenia”*

(Patrycja, Sieradz)

”

Drugą wymienianą przez badane przeszkodą jest niedostatecznie rozwinięty system opieki nad małymi dziećmi, który nie jest dopasowany do matek pracujących w zakładach przemysłowych czy punktach usługowych.

“ *Podstawowy problem to co zrobić z tym dzieckiem? Zazwyczaj oddawałam do babci. A jak trzeba było, to nawet po dwie trzy godziny siedział u mnie w salonie, zanim skończyłam pracę. Bo naprawdę nie było komu podrzucić dziecka*

(Ewa, Poznań)

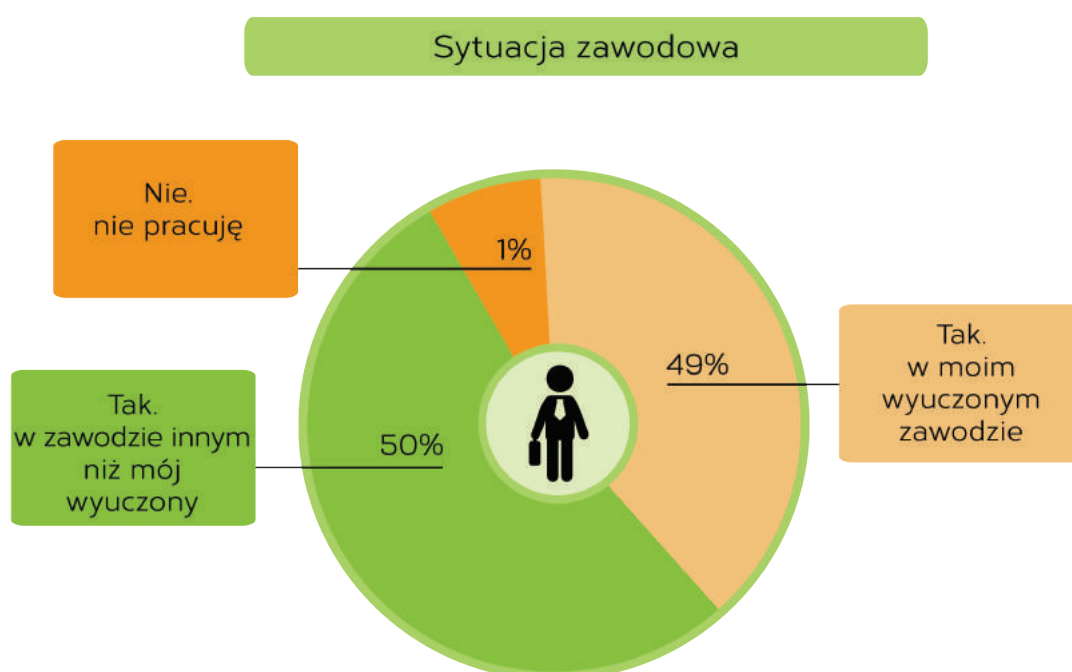
”

Przedszkola są zbyt późno otwierane, powinny być czynne od 5:30 rano (ankieta internetowa)

Pomysłem na rozwiązanie tego pata byłoby zakładanie placówek opiekuńczych (żłobków i przedszkoli) bezpośrednio przy zakładach pracy, lub wydłużenie godzin pracy punktów istniejących w innych miejscach.

3.3. Sytuacja zawodowa jest dynamiczna

Optymistyczne wizje szybkiego zatrudnienia po ukończeniu szkoły technicznej lub zawodowej potwierdzają wyniki badania ankietowego, przeprowadzonego z młodymi absolwentami szkół zawodowych i technicznych, spośród których aż 98,6% obecnie pracuje, w tym co drugi w swoim wyuczonym zawodzie.



W przypadku rynku pracy fachowców z wykształceniem technicznym lub zawodowym obserwuje się dużą rotację stanowisk i miejsc pracy. Potwierdzają to deklaracje ankietowanych, spośród których aż trzech na czterech pracujących myśli o zmianie pracy. Czy to oznacza znudzenie dotychczasową pracą? Chęć zmiany? Poszukiwanie czegoś nowego? A może elastyczne reagowanie na potrzeby rynku? Młodzi fachowcy jawią się bowiem jako grupa świadomych pracowników, podejmujących przemyślane decyzje zawodowe.

Tylko 52% mężczyzn-absolwentów i 37% kobiet-absolwentek pracuje na podstawie umowy o pracę

Jeśli chodzi o formę zatrudnienia, to większość badanych pracuje obecnie na podstawie umowy o pracę lub umowy krótkotrwałej (w tym umowy na czas określony, umowy o dzieło bądź zlecenie). Pomędzy kobietami-absolwentkami i mężczyznami-absolwentami szkół technicznych i zawodowych obserwuje się jednakże wyraźne różnice – wśród mężczyzn co drugi pracuje na podstawie umowy o pracę (52%), podczas gry u kobiet odsetek ten wynosi znacznie mniej, bo tylko 37%.

Forma Zatrudnienia

Obecnie pracujesz (na podstawie)	Wymienia
Umowę o pracę	44%
Umowy o pracę w firmie rodzinnej	5%
Umowy krótkotrwałej	20%
Umowy krótkotrwałej w firmie rodzinnej	5%
Poza oficjalnymi formami zatrudnienia	14%
Prowadzę działalność gospodarczą	4%
Odbynam staż zawodowy	10%

O trudnościach z uzyskaniem umowy o pracę wspomniała jedna z fryzjerek, pracujących od kilku lat w zawodzie:

“ *Pracodawcy zazwyczaj nie chcą dawać umowy, albo chcą dawać tylko umowy zlecenia. Teraz jestem w pięcym salonie i mam już bardzo duże porównanie, więc mogę powiedzieć, jak jest*

(Ewa, Warszawa)

”

W przeciwieństwie do mężczyzn, prawie wszystkie kobiety pracują w swoim wyuczonym zawodzie (96,8%), robiąc użytek z wiedzy nabytej w szkole. Duża część z nich pracuje jednak w tzw. „szarej strefie”, tj. poza oficjalnymi formami zatrudnienia.

“ *Powiem szczerze, że zdarzało mi się gdzieś tam po cichu, u klientek w domu robić paznokcie, czy jakąś tę kosmetykę z pielęgnacją twarzy*

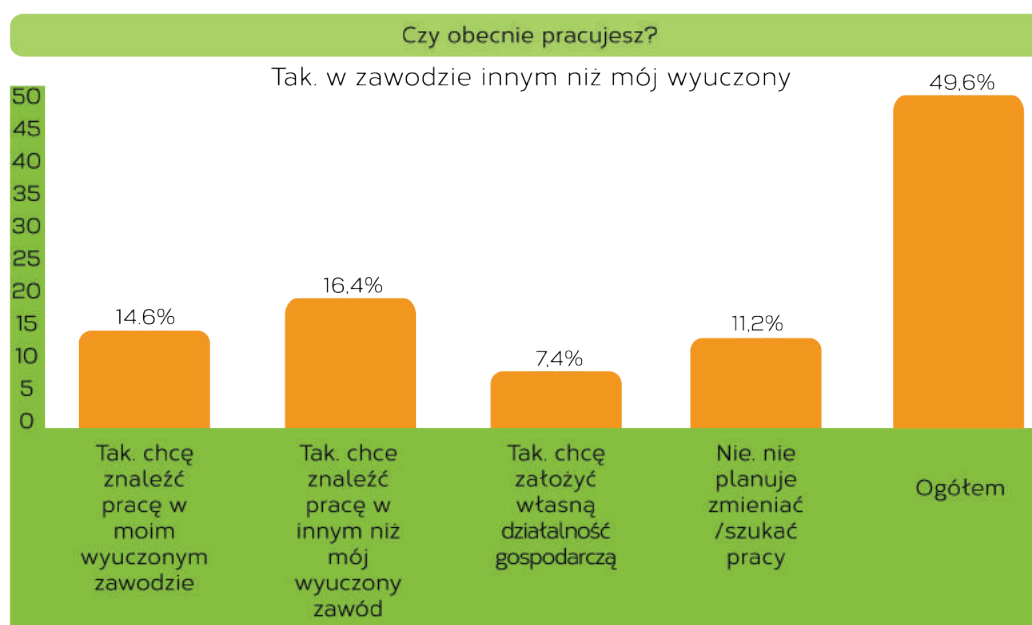
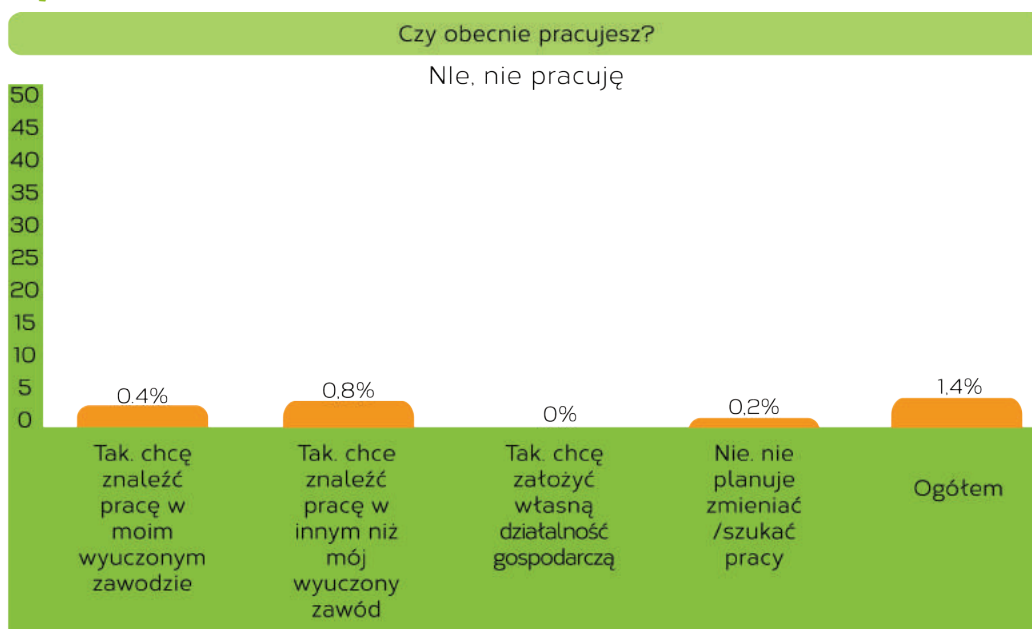
(Sylwia, Radzymin)

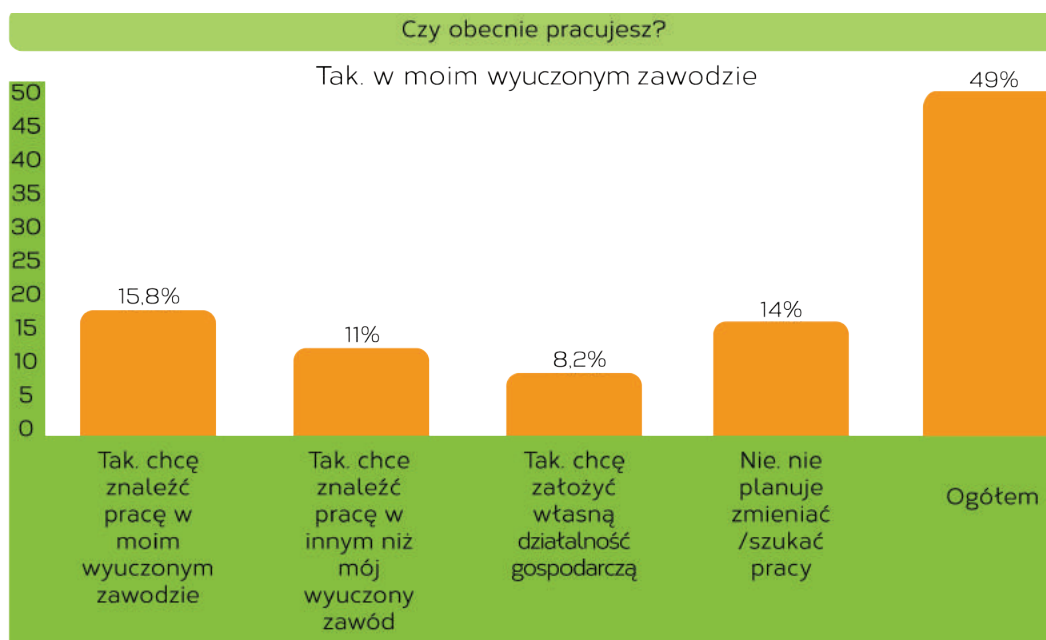
”

3.4. A może coś nowego?

Co ciekawe, pomimo niskiego poziomu bezrobocia wśród absolwentów i absolwentek techników i zawodówek, znaczna część młodych fachowców myśli o zmianie pracy. Aż 26,8% badanych, choć obecnie pracuje w swoim wyuczonym zawodzie, zamierza szukać innego zatrudnienia.

Zmiana pracy

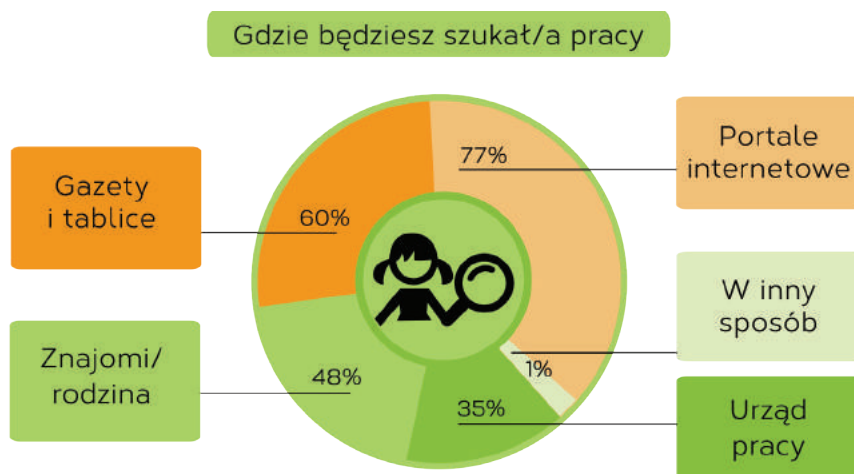




Poszukiwania pracy najczęściej odbywać się będą w Internecie, za pośrednictwem portali społecznościowych i serwisów w ogłoszeniami pracy, a także wśród znajomych i rodziny. Wspomniano również o rejestracji „w pośredniaku” oraz przeglądaniu ofert pracy na tablicach ogłoszeń i w lokalnej prasie. Najskuteczniejsze jest jednak, zdaniem uczennic, dowiadywanie się osobiście w wybranych punktach usługowych, bo w ten sposób i pracodawca pozna lepiej kandydata, i kandydat będzie miał możliwość podjęcia decyzji, czy chciałby pracować w tej firmie.

Absolwenci techników i zawodówek, którzy myślą o zmianie pracy, będą jej szukać w podobny sposób. Największy odsetek respondentów wskazał portale internetowe (77%) oraz śledzenie ofert pracy na tablicach ogłoszeniowych i w aktualnej prasie (35%). Wśród osób poszukujących pracy w sieci aż 34% będzie korzystało z serwisu Gumtree.pl, co stawia go na jednym z kluczowych miejsc wśród portali z ofertami pracy. Co ciekawe, odpowiedź „Urząd Pracy” zaznaczały znacznie częściej kobiety niż mężczyźni, co może być związane z ich bardziej tradycyjną wizją poszukiwania pracy.

Sposób poszukiwania pracy



*Wartości nie sumują się do 100%, bo badani mogli wskazać w pytaniu więcej niż jedną odpowiedź.

3.5. Bo tak cały czas pracować u kogoś, to tak nie bardzo

Jednym z pomysłów na zawodową przyszłość jest także założenie własnej działalności gospodarczej. Wśród ankietowanych co szósty deklaruwał chęć prowadzenia swojej firmy, zarejestrowało ją już prawie 4% respondentów. Tak niski odsetek przedsiębiorców może wynikać z faktu, że wśród ankietowanych znalazły się głównie osoby młode, do 35 roku życia, a pomysł na założenie własnego biznesu – jak twierdzą sami badani – pojawia się najczęściej później, bo po kilku, a nawet kilkunastu latach pracy u kogoś. Ważne jest także zdobycie zaufania klientów, w tym najcenniejszych – stałych bywalców, którzy pozwolą przetrwać początkowe trudy i niepewności.

Ze względów finansowych wizja pracy „u siebie” jest jednak oddalona w czasie, bo – co ciekawe – uczennice niechętnie korzystałyby przy tej okazji z kredytów czy pomocy finansowej innych. Tłumaczą, że:

“ Otworzyć własny biznes za nieswoje pieniądze, to nie jest problem. Tylko wtedy się tego nie szanuje, jeżeli się samemu się nie zarobiło. Zresztą, ja nie chcę być od nikogo zależna, bo później mi ktoś wypomni, że mama dała pieniążki i dlatego mam to, co mam

”

(Patrycja, Rawa Mazowiecka)

Inaczej wygląda kwestia dotacji z Urzędu Pracy, czy z funduszy unijnych, o które ubiega się większość planujących pracę na swoim. Nie wszystkim się, oczywiście, udaje otrzymać wsparcie finansowe, ale, jak przyznała jedna z badanych:

“*Ruszyć ze swoim salonem, wyposażyć go w nowy sprzęt, to są koszty. A dotacja otwiera mi tę furtkę, że mogę założyć swoją działalność nie ponosząc sama takich dużych kosztów*

(Sylwia, Radzymin)

”

“*Są osoby, które dostają dotacje, więc dla nich to jest taki fajny start. Za takie pieniądze można sobie całe wyposażenie zakupić, i meble, i 30 % chyba można wydać na towar, więc właściwie można zakupić wszystkie niezbędne rzeczy (typu pilniki, płyny itp.). Teraz jedna młoda dziewczyna otwiera zakład fryzjerski i ona się zakwalifikowała do dotacji i dostała, z tego co wiem, 22 tys. złotych*

(Ewa, Warszawa)

”

Badane, które prowadzą już własną firmę, obaliły jednak mit „formalności nie do przejścia”, wymaganych przy rejestracji swojej działalności gospodarczej.

Obalenie mitu formalności „nie do przejścia”

“*Zakładanie działalności gospodarczej idzie łatwo, teraz to jest kwestia jednego dnia i jest wszystko ułatwione. Wszystkie formalności załatwia się teraz w Urzędzie Gminy. Ja mam teraz zarejestrowaną już drugą działalność, ale przy pierwszej rejestracji jeździłam jeszcze do Warszawy, załatwiać m.in. regon. A teraz to już wszystko robi się w Urzędzie Gminy, więc to naprawdę nic trudnego. Moja działalność musi mieć już kasę fiskalną, więc z końcem roku musiałam już kasę zakupić. Właściwie nie wiem po co, ale rzeczywiście to trochę mi pomaga*

(Emilia, Warszawa)

”

Jak przyznają młode bizneswomen, najtrudniejsze jest nie założenie firmy, lecz utrzymanie się na rynku, pozyskanie klientów i rozwój nowego biznesu. Szczególnie w przypadku dużej konkurencji na rynku liczy się dosłownie każda złotówka. Najkorzystniejszym rozwiązaniem jest otwarcie punktu usługowego we własnym domu czy mieszkaniu, bo minimalizują się wówczas koszty wynajmu lokalu. Co więcej, o ile formalności związane z rejestrowaniem własnego biznesu w urzędzie nie nastreczają wielu trudności, o tyle kłopotliwa okazuje się kwestia składek opłacanych na ZUS.

“*Najgorsze są te opłaty to wszystko, to naprawdę idzie ciężko. Żeby coś zostało z tej pracy zostało, to trzeba dużo, dużo więcej się napracować niż jak się pracuje u kogoś innego. Te ZUSy i wszystko razem to jest sporo pieniędzy. Jeszcze może w mieście to jest inaczej, a u nas, na tej wsi, to też ceny nie mogą być nie wiadomo jakie, bo nikt nie przyjdzie. Trzeba nadrobić większą ilością ludzi, żeby zarobić tyle samo, a to oznacza, że się jest cały czas w pracy. Nie ma się życia poza nią”*

(Angelika, Sieradz)

”

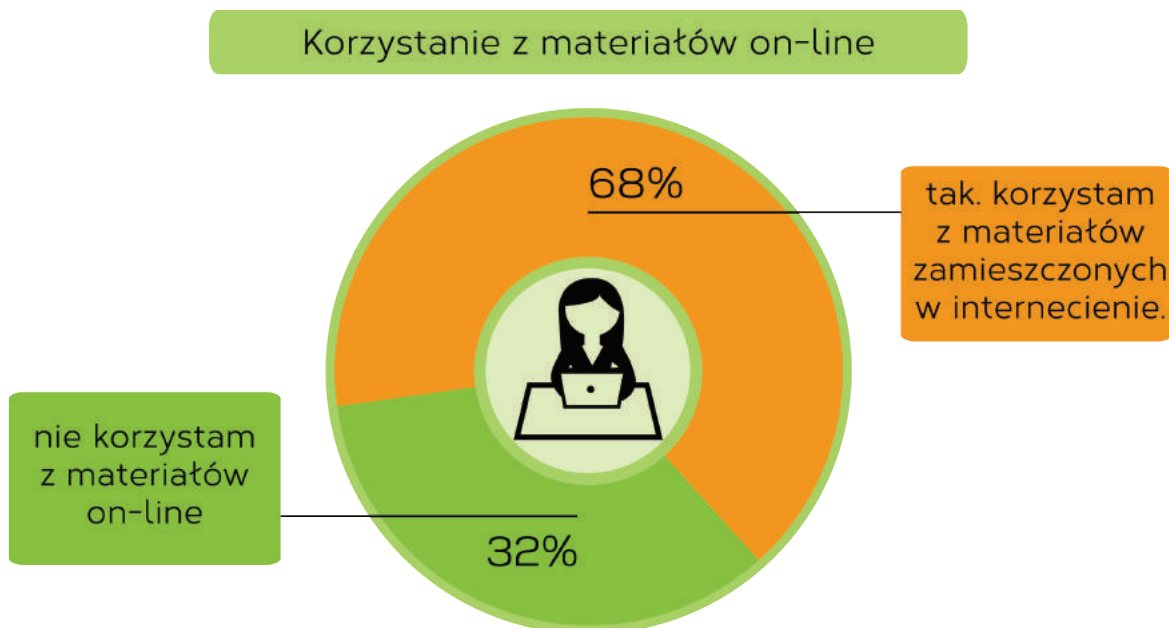
W przypadku firm działających w większych miastach, konkurencja na rynku jest duża, ale i ceny usług są odpowiednio wyższe. Aby zarobić na stałe opłaty można zatem obsłużyć mniejszą liczbę klientów niż na wsi, gdzie – choć konkurencja może być mniejsza – to i ceny usług są znacznie niższe niż w miastach. Innymi słowy pracownice sektora usług na wsiach i w mniejszych miejscowościach muszą wykonać znacznie więcej pracy, żeby zarobić na pokrycie stałych opłat (m.in. ZUSu i innych składek), a co za tym idzie – w ich przypadku prowadzenie działalności gospodarczej wiąże się z większym ryzykiem i często większymi nakładami niż w mieście.

Nie oznacza to jednak, że „fachowczynie” z mniejszych miast i wsi nie decydują się na otwarcie własnych punktów usługowych – wręcz przeciwnie. Mając na względzie trudności, z jakimi będą się borykać, z tym większą motywacją pracują na to, by być wreszcie „na swoim”.

3.6. Ważne, żeby być na bieżąco

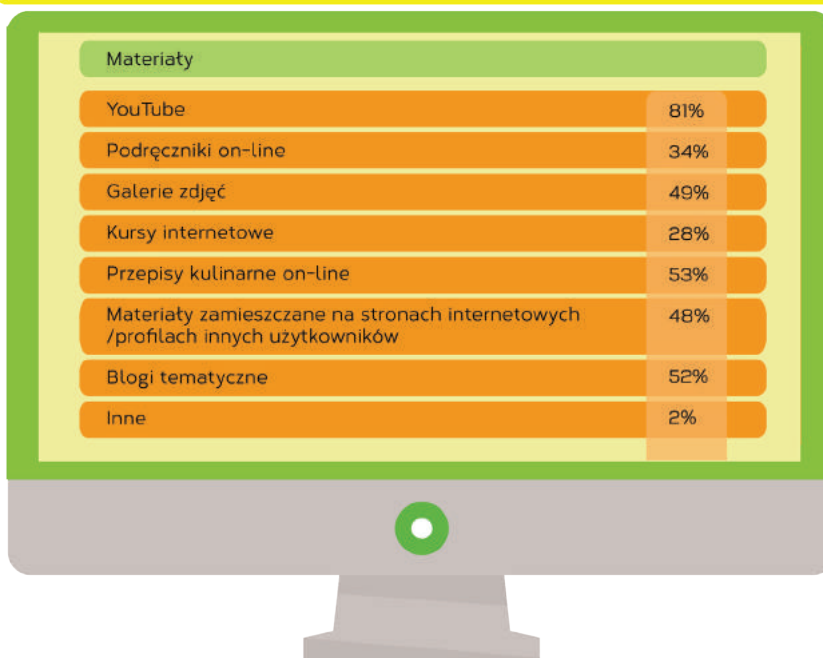
Co więcej, samozatrudnienie wymaga od młodych fachowców nieustającego dokształcania się w zawodzie, uczęszczania na kursy uzupełniające wiedzę i przygotowujące do obsługi klientów zgodnie z obowiązującymi trendami (co jest ważne szczególnie w branży kosmetycznej i fryzjerskiej, ale również w gastronomii). Najbardziej popularną formą samokształcenia jest korzystanie z materiałów dostępnych w Internecie, tj. filmów instruktarzowych i galerii zdjęciowych, stanowiących inspirację i źródło ciekawych pomysłów.

Aż 68% badanych przyznało, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy korzystało z materiałów szkoleniowych on-line.



Największą popularnością cieszą się wśród fachowców (i przyszłych fachowców) filmy instruktażowe zamieszczane na kanałach YouTube (korzysta z nich ponad 80% użytkowników sieci), przepisy kulinarne (53% respondentów) i blogi tematyczne, które odwiedza 52% badanych.

Z jakich materiałów korzystałeś/łaś w ciągu ostatnich 3 miesięcy



*Wartości nie sumują się do 100%, bo badani mogli wskazać w pytaniu więcej niż jedną odpowiedź

Dużą zaletą kursów internetowych jest to, że dostęp do większości z nich jest darmowy. Jak przyznała jedna z badanych:

“

Ja ostatnio jestem wielbicieleką strony YouTube, gdzie wszystko jest pokazane krok po kroku. I naprawdę szybko chwyta się te wszystkie nowe triki. Mnie to nic nie kosztuje, bo i tak płacę za Internet pewną kwotę miesięcznie, a jak oglądam te filmy to mogę wszystko wyłapać. Więc często siadam na YouTube i patrzę sobie co i jak się robi

(Patrycja, Sieradz)

”

Oprócz kursów internetowych, respondentki odbywają też tradycyjne szkolenia pod okiem doświadczonych fachowców, śledzących bieżące trendy. Wartością tego typu kursów jest obecność eksperta, który wszystko wyjaśni indywidualnie, ale nierzadko ich cena jest naprawdę wysoka. Jak twierdzą absolwentki, zdarzało im się nawet oszczędzać cały rok, by móc wziąć udział w jednym z profesjonalnych kursów doszkalających (w zawodzie fryzjera).

“

Ja cały czas chodzę na jakieś kursy, takie ze stylizacji, przedłużania paznokci, stylizacji na paznokciu, zdobienia. Teraz zapisałam się na szkolenie z hybrydy. Ogólnie co jakiś czas chodzę na jakieś dodatkowe, świeże szkolenia. Makijażu też będę chciała się nauczyć

(Ewa, Wołomin)

”

Prowadzenie własnej działalności gospodarczej daje jednak pewne profity – m.in. elastyczne godziny pracy, oraz – jak twierdzą badane – spokój psychiczny.

“

Jak się pracuje samemu, u siebie, to jest zupełnie inaczej niż u kogoś. Już nie od strony finansowej ale psychicznej

(Angelika, Sieradz)

”

Nie bez znaczenia jest także możliwość pogodzenia pracy zawodowej z innymi obowiązkami, np. rodzicielskimi. Jak przyznała jedna z matek prowadzących swój punkt usługowy:

“

Dla mnie generalnie jest dużo więcej plusów pracowania na swoim. Raz, że pracuję w domu, więc mam wszędzie blisko, i w razie czego mogę sobie dużo innych rzeczy porobić. Tym bardziej, że mam dzieci chodzące do szkoły (...). Tak naprawdę, to ja zaczynam od 8.00 i kończę o 20.00, więc spędzam w pracy cały dzień. W ciągu dnia mam trochę wolnego czasu, żebym mogła zjeść i dać dzieciom obiad. I właściwie cały dzień pracuję, nawet w soboty. Czasami robię też wyjątki w niedziele, jak komuś bardzo zależy

(Ewa, Wołomin)

”

Prowadząca inny salon dodała, że jej robota „pali się w rękach”, a zapisy na zabiegi ma nawet z miesięcznym wyprzedzeniem: *Zapotrzebowanie jest jednak duże, a ja mam tylko dwie ręce.*

3.7. Reklama dźwignią handlu

Właścicielki, promując swój biznes, sięgają po różne sposoby reklamy. Wiele z nich wykorzystywało w tym celu reklamę tradycyjną – ulotki i banery informacyjne, ale obecnie coraz chętniej prowadzą profile swoich działalności na portalach społecznościowych (typu Facebook itp.).

“

Na początku jak zakładałam działalność, to oczywiście przygotowałam ulotki, wizytówki, banery i właściwie na tym się skończyło. Później, po roku, zdecydowałam się na profil na facebooku i to by było tyle

(Sylwia, Warszawa)

”

Badane powtarzały jednak, że najskuteczniejszą formą reklamy jest osobiste polecenie zakładu przez odwiedzające, bo to właśnie dzięki stałym klientkom ich firmy wciąż działają i przynoszą zyski.

Przykład nr 1: Radzymińskie LeCher

Łyzka lukru, odrobina dziegciu

Salon działa już od 20 lat, początkowo pracowały w nim dwie fryzjerki, jednak obecnie została już tylko Pani Monika, z wykształcenia fryzjerka, absolwentka zasadniczej szkoły zawodowej. Mama dwójki dzieci. Właścicielka od zawsze dążyła do tego, by mieć własny salon fryzjerski, a powstanie LeCher było spełnieniem jej marzeń.

Główną trudnością związaną z prowadzeniem własnej działalności gospodarczej jest, zdaniem Pani Moniki, niepewność zamówień i brak regularnych, przewidywalnych przychodów. Właścicielka zwróciła też uwagę na brak świadczeń socjalnych, które otrzymuje się przy pracy „u kogoś” na podstawie umowy cywilnoprawnej. Samozatrudnionym nie przysługują bowiem żadne nagrody czy „trzynastki”, a problem okazuje się nawet uzyskanie płatnego zwolnienia lekarskiego:

“

Ale to też obowiązek, bo to jak się idzie na urlop to też opłaty trzeba. Nikt nic człowiekowi ani złotóweczki nie da za urlop, nic człowiekowi nie da, ani nagrody. Trzeba sobie samemu wszystko wypracować, nie tak jak to jest w budżetówce, pracuje pani w budżetówce idzie pani na urlop, wraca pani i są pieniążki, a tutaj nie ma nic. Na zwolnienie lekarskie trzeba mieć 30 dni, żeby było zapłacone, a to za długo, żeby nie zarabiać.

”

Niepewność zarobków potęguje też duża konkurencja na rynku usług fryzjerskich (w samym centrum Radzymina jest 7 salonów fryzjerskich zlokalizowanych w niewielkiej odległości od siebie):

“

Wszędzie, gdzie się nie pojedzie, to salon na salonie, nawet na wsiach. A kiedyś tak nie było, ludzie przyjeżdżali do Radzymina. A jeszcze jest ilu taki fryzjerów, co po domach jeżdżą i nie mają żadnych salonów i pracują na czarno i czeszą? (...) Jak zaczynałam, to nie miałam czasu posiedzieć, bo były klientki i trzeba było, żeby czekały, a teraz to na sobotę się tylko zapisują, a tak to od razu. Ale są też panie, które chcą być zapisane na konkretną godzinę, ale żeby było tego jakoś dużo to nie.

”

nych kursów kwalifikacyjnych, które – choć nie przygotowują gruntownie do zawodu – dają zaświadczenie uprawniające do podjęcia pracy w wybranej profesji. Wiele punktów zostało też założonych przez nie-fryzjerów, którzy otrzymali dotację z Urzędu Pracy, zainwestowali w lokal i zatrudnili u siebie pracowników z dyplomem.

„Absolwentek z fachem w ręku

Zdaniem Pani Moniki, przyczyną namnożenia się punktów usługowych jest duża dostępność płatnych kursów kwalifikacyjnych, które – choć nie przygotowują gruntownie do zawodu – dają zaświadczenie uprawniające do podjęcia pracy w wybranej profesji. Wiele punktów zostało też założonych przez nie-fryzjerów, którzy otrzymali dotację z Urzędu Pracy, zainwestowali w lokal i zatrudnili u siebie pracowników z dyplomem.

Najważniejszy jest rozwój

Praca fryzjera wymaga ciągłego rozwijania posiadanych umiejętności. Dlatego też Pani Monika korzysta ze szkoleń, organizowanych przez firmy produkujące kosmetyki fryzjerskie, oraz innych kursów prowadzonych przez doświadczonych fryzjerów.

“

Organizują je mistrzowie znani z Europy, to oni robią szkolenia, gdzie pracuje się pod okiem indywidualnie i wtedy można się czegoś nauczyć.

”

Kursy są jednak drogie i nie wszystkie „fachowczynie” stać na taki wydatek. Dlatego wygodnym sposobem pogłębiania wiedzy są profesjonalne magazyny fryzjerskie i portale internetowe, na których zamieszczane są nie tylko fotografie ciekawych fryzur, ale i filmy, opisujące krok po kroku jak dany efekt osiągnąć. Jak przyznaje właścicielka LeCher,

“

Teraz to dużo młodych fryzjerów korzysta z Internetu, też klientki przychodzą ze zdjęciami z Internetu i chcą, żeby to zrobić. Ale czasami im to nie pasuje, ale nie można za bardzo odradzać, bo pomyśli, że się nie umie albo się nie chce robić.

”

Plany zawodowe Pani Moniki są klarowne – planuje ona prowadzić swój salon tak długo, jak tylko będzie to możliwe, choć nie za wszelką cenę.

“

Ale teraz to trzeba być przebojowym, żeby zaistnieć, a mi to wystarczy ten salonik, ja do takich przebojowych ludzi nie należę.

”

„Absolwentek z fachem w ręku

Momenty zawahania...?

Właścicielka kiedyś zastanawiała się nawet, czy nie sprzedać swojego salonu, ale przypomniała sobie wtedy, ile pracy i serca włożyła w jego wyremontowanie i przygotowanie na przyjęcia klientów.

“

Za dużo w to wszystko już zainwestowałam, bo zrobiłam wszystko od początku – ściany, podłogi, aby było dobrze, więc szkoda pieniędzy, żeby zostawić, żeby to poszło do przetargu i szkoda żeby urząd zabrał. Urząd w remoncie nie pomógł, a była i wymiana okien i podłoga, ale twierdzili, że najemca musi dbać o lokal, więc musiała zrobić wszystko. A teraz by było szkoda oddać.

”

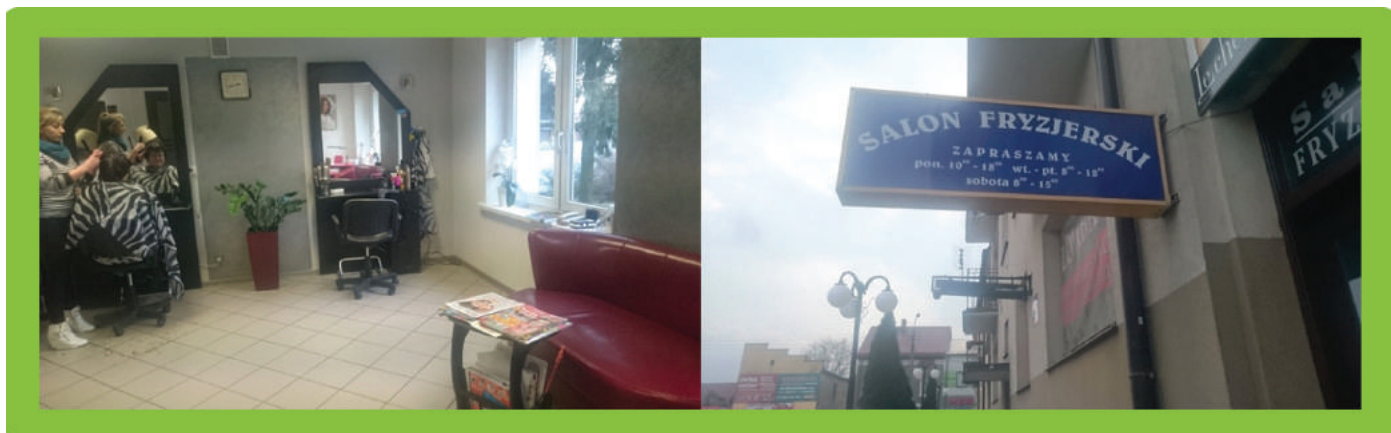
Generalnie Pani Monika jest jednak zadowolona ze swojej pracy. Dzięki pomocy męża udaje jej się pogodzić obowiązki zawodowe z macierzyństwem, a – od kiedy dzieci są już odchowane – mogą swobodnie dzielić się opieką nad nimi.

“

Bo wie Pani, raz jest praca raz jej nie ma, ale jakby się dokładało – to by się zrezygnowało, a już tyle lat się utrzymuje salon, więc jest w miarę.

”

Salon LeCher w Radzyminie



Fot. Zbiory własne

Przykład nr 2: Usługi krawieckie „U Małgosi” w Poznaniu

Nie żałuję mojej decyzji...

Wędrując przez poznańskie Jeżyce, jedną z prężnie rozwijających się dzielnic stolicy Wielkopolski, możemy natrafić na niewielki lokal usługowy, opatrzony szyldem przedstawiającym nożyczki i szpulkę nici. Gdy zajrzemy przez szybę dostrzeżemy uwijającą się przy kilku maszynach (na raz!) uśmiechniętą Panią Małgosię – właścicielkę punktu poprawek krawieckich.

Lokal pod nazwą „usługi krawieckie u Małgosi” mieści się przy ulicy Staszica od czerwca 2013 roku, tj. od momentu, w którym Pani Małgorzata założyła własną działalność gospodarczą. Dziś właścicielka, wówczas – bezrobotna skorzystała z dotacji na otwarcie biznesu, która pomogła jej sfinansować wszelkie formalności oraz wyposażyć warsztat w niezbędne sprzęty.

Pomimo początkowych obaw, Pani Małgosia nie żałuje dziś swojej decyzji o rozpoczęciu pracy „u siebie”:

“

Nic, nic nie żałuję z tego względu, że ja miałam bardzo dużą bazę klientów ze sobą, czyli nie wchodziłam na rynek jak gdyby w ciemno, że klientów muszę zdobyć z ulicy. Wiadomo, reklamę miałam, ulotki, wizytówki itd. Koleżanka córka zrobiła mi reklamę w Internecie, ale powiem szczerze, że mi to nie było aż tak potrzebne, bo ja zawsze twierdziłam (...) że najlepsza reklama to jest klient! Jak klient jest zadowolony to poleci następnemu i to jest- sprawdza się.

”

Jak czytamy w ofercie zamieszczonej na witrynie sklepu, a także na stronie internetowej i w ulotce, Pani Małgorzata wykonuje następujące usługi: „przeróbki i naprawy od A do Z”: skracanie, wydłużanie, zwięźanie i poszerzanie, wszywanie zamków, przerabianie skór, szycie na zamówienie. Szyciem na miarę Pani Małgorzata zajmuje się jednak tylko w szczególnych przypadkach, dla stałych klientów, „*bo tak żeby wszystkim szyć to ja bym musiała tu siedzieć 24 godziny na dobę, niestety*”. Pani Małgorzata nie narzeka na brak klientów, przychodzą do niej zarówno dawni klienci, którzy korzystali z jej usług jeszcze zanim otworzyła swój punkt krawieckie, jak i nowi (m.in. studenci poznańskich uczelni).

„Absolwentek z fachem w ręku

... bo robię to, co kocham

Dla Pani Małgosi krawiectwo jest prawdziwą pasją i – jak deklaruje – kocha to, co robi. Gdyby sytuacja finansowa czy życiowa zmusiła ją do wyjazdu za granicę, byłaby gotowa wyjechać do Niemiec lub Norwegii (gdzie mieszkają jej bliscy), jednak z pewnością dążyłaby do założenia własnego lokalu o tym samym charakterze.

Właścicielka prowadzi firmę jednoosobową – nie zatrudnia pomocników ani uczniów krawieckich. Jedynie w kwestiach księgowości i reklamy zdaje się na pomoc innych – buchalterię zleca zewnętrznej firmie, a w przypadku reklamy, szczególnie w mediach społecznościowych, prosi o pomoc córkę.

Co prawda, Pani Małgorzata jest sceptyczna, jeśli chodzi o reklamę internetową, jednak nie ze względu na jej małą skuteczność, lecz brak takiej potrzeby :

“

Powiem szczerze, że na prawdę mi nie jest to potrzebne aż tak bardzo, bo ja naprawdę mam klientów, że wystarczy mi to. Wiadomo, są stali klienci, których znam tam od 15 lat, jest dużo takich co po prostu są wierni i nigdzie nie idą i jest też napływ nowych klientów, bo to widać po twarzach czy tam nazwiskach.

”

Obecnie standardowy czas realizacji zamówienia w punkcie „U Małgosi” nie przekracza jednego tygodnia. Pani Małgorzata martwi się jednak, że w przypadku napływu dużej liczby nowych klientów, nie uda jej się zachować takiej terminowości:

“

Ale czy ja będę w stanie to przerobić? Bo jeden klient poczeka, a są tacy, że np. ile razy jest tak, że np. wpadnie ktoś, nie wiem, zaparkuje, przypomni sobie, że ma w bagażniku albo na sobie spodnie – czy skróci mi Pani na miejscu? No nie, bo inni czekają np. tydzień czy 4 dni, to ja tak nie mogę. Ja nie jestem w stanie, wiadomo, że jak akurat mam czas to zrobię to od ręki, czy np. na koniec dnia, ale nie lubię oszukiwać klientów.

”

Pani Małgorzata sama korzysta też z pewnych udogodnień technicznych, usprawniających kontakt z klientami – po wykonaniu usługi przesyła im sms’a z informacją, że ich odzież jest już do odbioru.

Co dalej?

Marzeniem Pani Małgorzaty jest projektowanie ubioru dziecięcego.

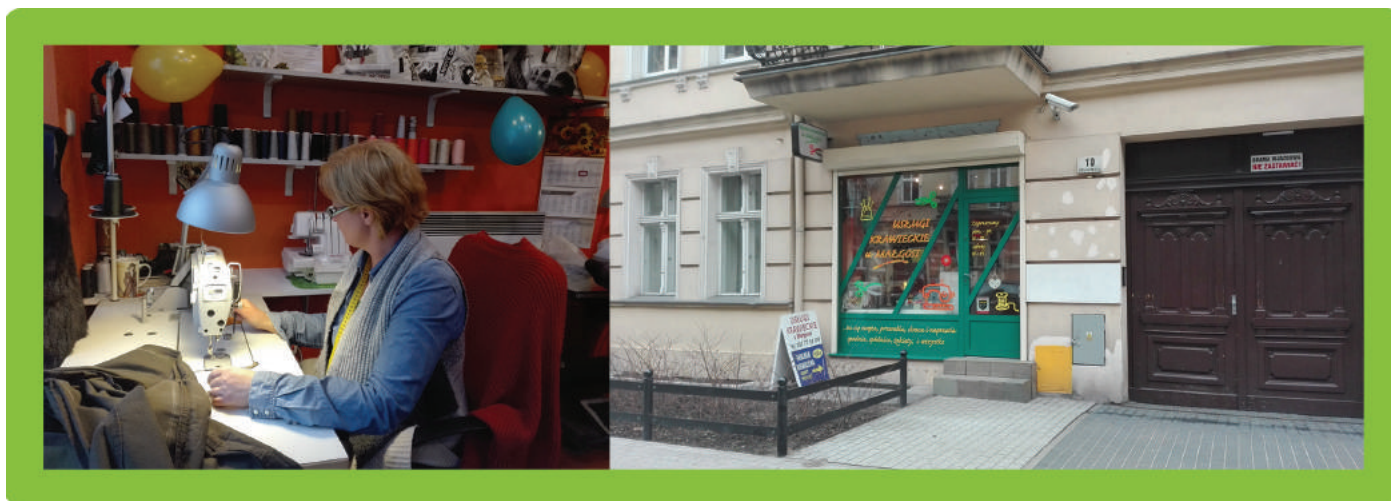
“

Zawsze marzyłam o szyciu dla dzieci, takich dziecięcych kolekcji, nie młodzieżowych, tylko wiek od 10 do 15 roku życia. Może mi się to spełni, do tego nie muszę mieć szkoły, bo to tylko jest kwestia wyobraźni. Przecież moim dzieciom, aż do ich 3 klasy szkoły podstawowej, to ja sama wszystko szylam i to z głowy bez wykroju.

”

Plany zawodowe Pani Małgorzaty zmierzają do realizacji jej marzeń związanych z projektowaniem i szyciem kolekcji odzieży dziecięcej. W najbliższym czasie zostanie współwłaścicielką sklepu z odzieżą dziecięcą prowadzonego przez jej siostrzenicę. Ale ma jednak nadzieję, że oprócz sprzedaży ubrań innych producentów, wprowadzi w swoim sklepie sprzedaż własnej kolekcji.

Poprawki krawieckie „U Małgosi”



Źródło: Zbiory własne

Przykład nr 3: Karo - Mały zakład w wielkim mieście

Ciasny, ale własny

Pani Anna prowadzi niewielki zakład fryzjerski, mieszczący się w małym budynku na jednym z warszawskich blokowisk. Zakład istnieje kilka miesięcy, choć pani Anna prowadzi własną działalność gospodarczą już od paru lat.

Właścicielka jest absolwentką zasadniczej szkoły zawodowej oraz technikum, obu o profilu fryzjerskim. Główną motywacją do kontynuowania nauki w technikum wieczorowym, które Pani Ania zaczęła jeszcze będąc uczennicą trzeciej klasy zawodówki, była świadomość dodatkowych możliwości, jakie daje technikum.

“ *Po zawodówce są mniejsze kwalifikacje, natomiast po technikum mamy takie same uprawnienia jak mistrzowie. Czyli – jeżeli otworzymy własną działalność gospodarczą – możemy mieć ucznia (...) natomiast ucznia nie możemy mieć po zawodówce.* ”

Dla Pani Anny praca od zawsze była bardzo ważna, dlatego po raz pierwszy zatrudniła się w zawodzie będąc jeszcze w 2 klasie technikum. Pierwszą pracę otrzymała z polecenia jednego ze swoich profesorów i w zasadzie od tamtej pory pracuje nieprzerwanie w wyuczonym zawodzie. Właścicielka opowiedziała o zawodowym dojrzewaniu: ukończeniu szkoły, znalezieniu jak najlepszej pracy, podwyższaniu kwalifikacji a wreszcie realizacji planów dotyczących założenia własnej działalności.

“ *Ja myślę, że dojrzewanie zawodowe to jest też dojrzewanie człowieka. Na samym początku skończymy zawód, skończymy technikum (...) ja wtedy jeszcze nie myślałam, że otworzę zakład, że będę właścicielką, a ktoś będzie pracował dla mnie. Ja wtedy chciałam pracować u kogoś i to było dla mnie najważniejsze. Natomiast z biegiem czasu, życie czasami zmusza człowieka do niektórych kroków, a poza tym my sami też dojrzewamy i myślimy: halo, ale ja też mam swoje zdanie!(...)I 4-5 lat już mam swoje.* ”

„Absolwentek z fachem w ręku

Plusy i minusy prowadzenia własnej działalności

Pani Anna podejmując pracę u wcześniejszych pracodawczyń miała, jak sama mówi wiele szczęścia. Zawsze była zatrudniona na podstawie umowy o pracę, a relacje w jej zakładzie były oparte na wzajemnym zaufaniu i szacunku. Gdy jej dzieci były jeszcze małe, mogła czasami przyprowadzać je ze sobą do salonu. Jednakże w pewnym momencie pojawił się pomysł na zawodową niezależność. Pani Anna dostrzega zarówno wady, jak i zalety obu sytuacji.

“
Jakie są plusy prowadzenia własnej działalności? Nie oszukujmy się, jak pracujemy u kogoś, to nas generalnie nie interesuje czy szefowa ma na ZUS czy nie ma na ZUS, czy ma na opłaty, czy nie ma. Przychodzę do pracy i musi mi zapłacić za to. Natomiast w momencie, kiedy otwieramy swoją działalność, to niestety wszystko jest na naszej głowie. Musimy zarobić na ZUS, na centralne ogrzewanie na, na wszystko. I niestety nie możemy myśleć o niebieskich migdałach, jak nie mamy rachunków zapłaconych. Najpierw są rachunki, a później wszystko dookoła.

”

“
[Przy własnej działalności jest] i lepiej i gorzej. Lepiej pod tym względem, że nie mamy nikogo nad głową i nikt nam nie mówi- znów bierzesz wolne. Po prostu zamykam i koniec piszę kartkę, nie ma mnie i tyle. Natomiast minus jest w tym taki, że niestety jak zamykamy to nie mamy pieniędzy.

”

Praca na procent motywuje

Właścicielka

“
Ja nie wiem jak teraz jest, bo ja pracowałam całe życie niby na etacie, ale miałam procent, tzn. najrozsądniejsze rozwiązanie. Bo wtedy pracownikowi zależy na kliencie, który przychodzi, muszę się postarać, żeby on do mnie wrócił, a pracodawca ma pieniądze. A jeżeli jesteśmy na pensji, to mi, przepraszam, ale jest obojętne czy ja ostrzygę 2 osoby w ciągu dnia, czy jedną.

”

„Absolwentek z fachem w rękę

Nie każdy dyplom się liczy

Pani Anna w swoim salonie posiada wiele dyplomów poświadczających odbyte szkolenia. Jej zdaniem warto się doksztalać, aby być na bieżąco z trendami modowymi i aby dowiedzieć się, jakich się obecnie używa technik. Jest jednak zdania, że nierzadko „nowe” trendy to rzeczy, które już dawniej były popularne i tylko wracają pod inną nazwą. Często też na pokazach można zobaczyć fryzury i stylizacje nie nadające się do codziennego użytku.

“

Jakiś czas temu, byłam na szkoleniu, nie pamiętam dokładnie, ale gdzieś w Warszawie. To ja w życiu bym tak nie ostrzygła klientki, bo jak ja bym ostrzygła tak klientkę, to by mi powiedziała, że ja nie umiem strzyc. To tak to czasami wygląda. Zresztą, niektóre fryzury z pokazów, to też nie są fryzury do codziennego użytku. Więc ja uważam, że nie nauczymy się czegoś nowego na tych szkoleniach – może czegoś się nauczymy, natomiast wszystko to już kiedyś było, tylko oni to pokazują w inny sposób.

”

Pani Anna myśli obecnie o powiększeniu swojego zakładu i zatrudnieniu ucznia na praktyki, albo pracownika skierowanego przez Urząd Pracy.

“

Chciałabym ucznia i chciałabym ewentualnie pracownika. Bo samemu jest mi trochę ciężko, niestety, nie oszukujmy się.

[Pracownicy] chcą przyjść zarobić i się nie narobić. Oni nie chcą pracować na procent, oni chcą pensje i to czasem taką pensję, że głowa boli. Natomiast w momencie, kiedy bierzemy pracownika z urzędu, to rzeczywiście on szuka tej pracy i najprawdopodobniej będzie pracował.

”

Zapytana o plany na przyszłość odpowiada

“

No praca, praca, praca, praca i nic więcej. Myślę, że już do emerytury [w tym miejscu], popracuję do emerytury. Ja nie lubię zmian.

”



„Absolwentek z fachem w rękę

Pani Anna wynajmuje od spółdzielni mieszkaniowej teren, na którym stoi jej własny budynek. Mimo, że salon prowadzi dopiero od listopada ubiegłego roku, niedługiej historii nie narzeka na brak klientów.

“

To jest podstawa – moje stałe, stare klientki, to jest podstawa.

”

Zakład Fryzjerski „Karo”



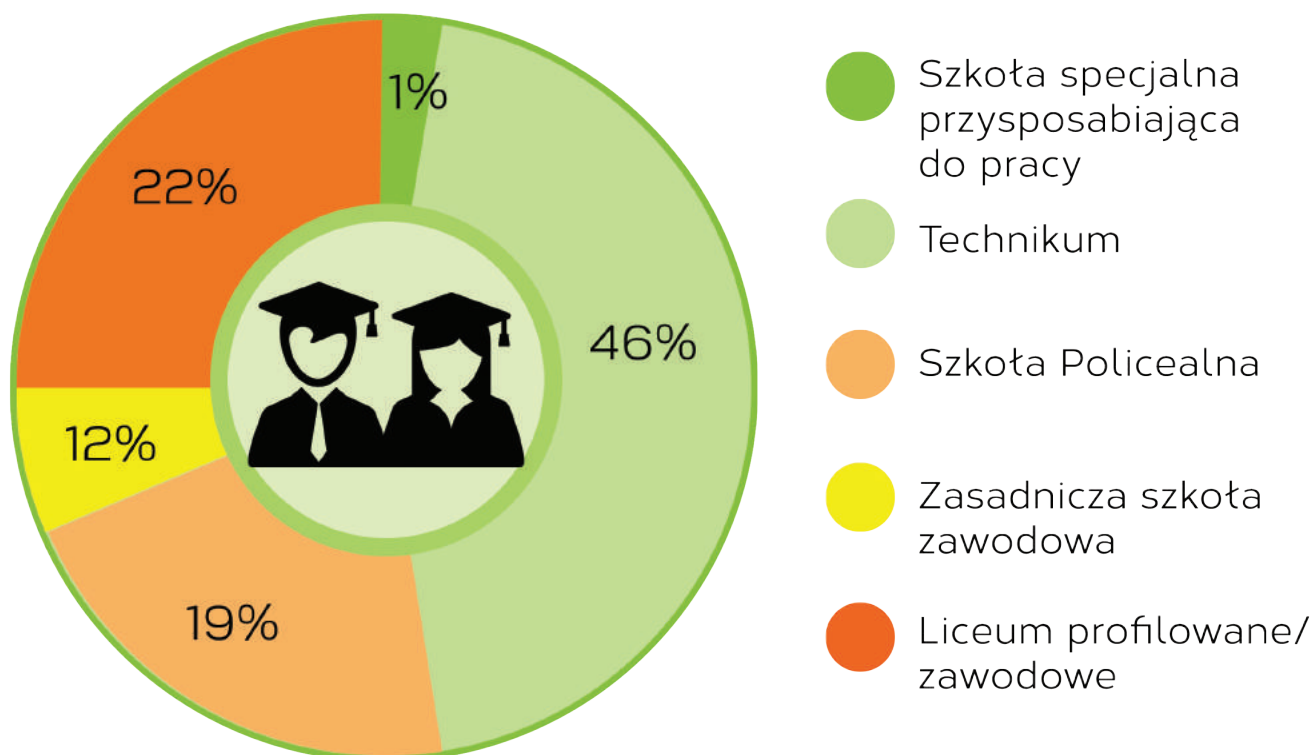
Źródło: zbiory własne

Badanie sytuacji zawodowej kobiet-absolwentek techników i zasadniczych szkół zawodowych, którego wyniki prezentuje ten raport, prowadzone było dwutorowo, z wykorzystaniem jakościowych i ilościowych metod badawczych.

Część jakościowa objęła realizację badań fokusowych z uczennicami ostatnich klas szkół średnich technicznych (4) i zasadniczych szkół zawodowych (3) o różnorodnych profilach kształcenia (m.in. klasa gastronomiczna, fryzjerska, a także oddział kształcący techników cyfrowych procesów graficznych). Wybrane szkoły zlokalizowane były na terenie województwa mazowieckiego, w miejscowościach zróżnicowanych pod względem liczby mieszkańców, a także rozmieszczenia geograficznego. Ponadto, przeprowadzono również serię indywidualnych wywiadów pogłębionych (10) z kobietami-absolwentkami o odmiennych biografiach i sytuacjach zawodowych – wśród rozmówczyń znalazły się zarówno kobiety-matki, jak i kobiety-właścicielki, prowadzące własny biznes, oraz pracownice różnorodnych punktów usługowych na terenie Mazowsza, województwa łódzkiego i wielkopolskiego.

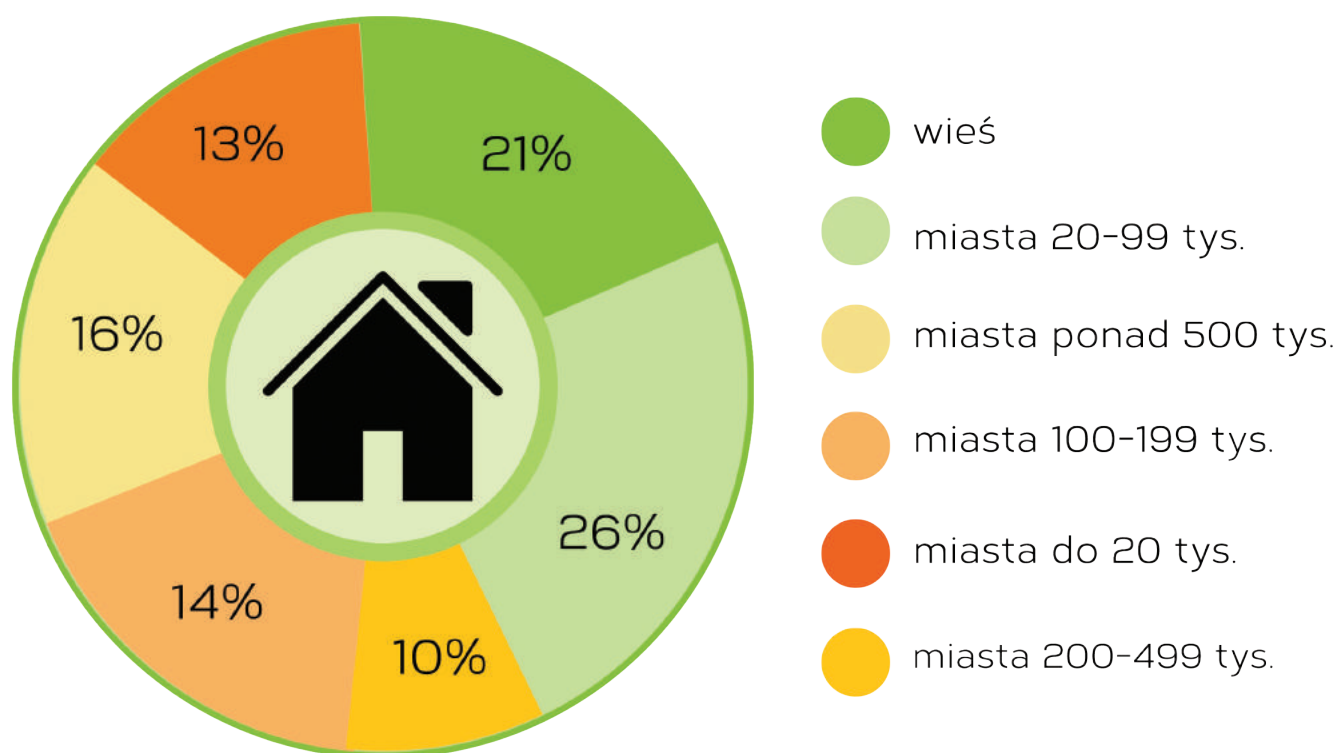
Moduł ilościowy objął realizację ankiety internetowej, przeprowadzonej na próbie 500 respondentów (kobiet i mężczyzn) w wieku 18-35 lat, z wykształceniem średnim technicznym lub zawodowym. Badani rekrutowali się spośród absolwentów wszystkich typów szkół ponadgimnazjalnych z toku kształcenia zawodowego (m.in. techników, zawodówek i liceów profilowanych).

Absolwenci szkół z toku kształcenia zawodowego: rozkład odpowiedzi (w procentach)



Udział procentowy uczniów i absolwentów poszczególnych typów szkół odpowiada ogólnym trendom edukacyjnym w Polsce, zgodnie z którymi największym zainteresowaniem cieszą się – podobnie jak w naszym badaniu – technika, przed liceami profilowanymi i zasadniczymi szkołami zawodowymi.

Miejsce zamieszkania respondentów



Jeśli chodzi o miejsce zamieszkania respondentów, próba do badania ilościowego była również zróżnicowana. W ankiecie wzięli bowiem udział zarówno mieszkańcy dużych miast (powyżej 500 tys. mieszkańców), jak i mniejszych ośrodków miejskich i wsi, których mieszkańców było w próbie relatywnie najwięcej.

prof. Uniwersytetu SWPS, dr hab. Izabela Grabowska
mgr Justyna Sarnowska
Młodzi w Centrum Lab
Uniwersytet SWPS

Komentarz ekspercki do badań

Absolwentki z fachem w ręku. Badanie sytuacji kobiet z wykształceniem średnim technicznym i zasadniczym zawodowym na polskim rynku pracy
w ramach programu Gumtree Start do kariery

1. Wprowadzenie

Badanie zrealizowane w ramach kolejnej edycji programu Gumtree Start do kariery, pt. *Absolwentki z fachem w ręku. Badanie sytuacji kobiet z wykształceniem średnim technicznym i zawodowym na polskim rynku pracy* stanowi istotny społecznie krok do pogłębionego zrozumienia sytuacji różnych grup **młodych osób na rynku pracy**. Warty jest tutaj podkreślenia fakt, że badanie to dotyczyło mała zbadanej, i często pomijanej, grupy młodych absolwentek szkół zawodowych i techników (18-34 lata) ¹ w Polsce.

2. Młodzi z fachem w ręku w Polsce i paradoks transformacji systemowej

Zmiany systemowe, gospodarcze i społeczne, które rozpoczęły się po 1989 roku w Polsce, wymusiły również zmiany w szkolnictwie na różnych poziomach. Wydaje się, że szkolnictwo zawodowe stało się papierkiem lakmusowym przemian związanych z transformacją systemową w Polsce. Wskutek restrukturyzacji przemysłu w latach 1990. wiele przyzakładowych szkół zawodowych zamknięto ze względu na likwidację fabryk, przy których działały oraz ze względu na brak możliwości modernizacji sprzętu, na którym miała się uczyć młodzież.

Obok procesów restrukturyzacyjnych powiązanych z transformacją gospodarczą w latach 1990., zadziałały również procesy społeczne związane ze stopniową **dewaluacją etosu szkolnictwa zawodowego**, co w efekcie przyniosło **deprecjację społecznej wartości zdobywanych dyplomów, certyfikatów i uprawnień zawodowych**. Raport badawczy pokazuje, że powoli następuje zmiana postaw społecznych względem szkolnictwa zawodowego w Polsce, ale proces ten jest długi i trwały. Od lat 2000., w pewnym stopniu, funkcje zawodowych szkół przyzakładowych, które kształciły na potrzeby danej fabryki, przejęły tzw. klasy patronackie, bądź też inne formy współpracy pracodawców ze szkołami zawodowymi i technikami, jak organizacja staży zawodowych dla uczniów i nauczycieli, zatrudnienie w szkołach praktyków, organizacja wycieczek przedmiotowych, przekazywanie przez pracodawców materiałów szkoleniowych oraz doposażenie pracowni.

¹ Jak wskazujemy poniżej, grupa wiekowa została zawyżona i powinna obejmować kohorty wiekowe 18-30 lat.

Obecnie ponad połowa nauczycieli współpracuje, w różnych formach, z pracodawcami (KOWEZiU 2013). Wobec rosnących, otwartych możliwości studiowania od końca lat 1990. na poziomie wyższym oraz nadmiernej podaży szkół wyższych na polskim rynku, młodzież była masowo (niezależnie od zainteresowań i kompetencji) wypychana, najczęściej przez rodziców, do podejmowania edukacji na poziomie wyższym na kierunkach o tzw. najniższym ryzyku porażki (Kucel 2010). Analizy pokazują, że osoby te nie podejmowały studiów związanych z dużymi nakładami, jak medycyna, czy studia inżynierskie, ale głównie studia powiązane z naukami społecznymi i humanistycznymi. Spowodowało to sytuację niedopasowania kompetencji do potrzeb pracodawców, którzy masowo zwracali (i zwracają) uwagę na braki w kompetencjach społecznych współczesnych absolwentów szkół wyższych w Polsce (Kucel 2010). Wy tłumaczenia tej sytuacji można poszukiwać w **niedopasowaniu edukacyjnym** pomiędzy możliwościami i zainteresowaniami młodzieży, a podjętymi ścieżkami edukacyjnymi. W skrócie oznacza to, że część młodzieży, która, często wskutek presji społecznej, podjęła edukację na poziomie wyższym, de facto powinna kształcić się zawodowo.

W Polsce w latach 2010. w **zasadniczych szkołach zawodowych kształciło się 17% młodzieży, w technikach 37%**, w liceach 44%, a 1,5% w innego typu szkołach (Duch-Krzystoszek 2010 dla Stowarzyszenia Koalicja Karat na podstawie *Oświata i Wychowanie*). W szkołach zawodowych w przeważającym stopniu kształcą się mężczyźni. Wybór profili kształcenia zawodowego przez dziewczęta i chłopców pogłębia segregację płciową i zawodową na polskim rynku pracy.

3. Portret społeczno-demograficzny młodych kobiet z fachem w ręku statystyce publicznej i ogólnopolskich reprezentatywnych badaniach ilościowych²

Aby zrozumieć sytuację na rynku pracy młodych fachmanek, należy odnieść się do danych zastanych statystyki publicznej i dostępnych ogólnopolskich reprezentatywnych badań ilościowych. Kluczowe jest:

- **Zrozumienie selektywności szkolnictwa zawodowego**, tzn. kto wybiera się do zawodówki, kto do technikum, i o jakim profilu osoby te wybierają kształcenie;
- **Poznanie różnicowań społecznych** pomiędzy absolwentkami szkół zawodowych i techników;
- **Odniesienie się do kompetencji**, jakie posiadają młode absolwentki szkół zawodowych w porównaniu do absolwentek techników.

W dalszym postępowaniu istotne jest:

- **Poznanie uwarunkowań segregacji płciowej** w pracach wymagających przygotowania zawodowego (tzw. prace typowo 'męskie' i 'kobiece').

2 Przedstawiono charakterystykę grupy 18-30 lat

Obraz młodych fachmanek widoczny w statystyce publicznej i w reprezentatywnych ogólnopolskich badaniach ilościowych odbiega od nadmiernie pozytywnego profilu zaprezentowanego w raporcie przedstawionym do niniejszego komentarza eksperckiego.

3.1. Kto się wybiera do zawodówki i technikum

W roku 2012/2013 36,9% uczniów wybrało technikum jako szkołę ponadgimnazjalną, 17,3% rozpoczęło edukację w zasadniczej szkole zawodowej. Udział uczniów szkół zawodowych za wyjątkiem powiatu tarnowskiego dzieli Polskę na wschód i zachód. Po zachodniej stronie szkolnictwo zawodowe cieszy się przede wszystkim większą dostępnością, co sprzyja popularyzowaniu tego typu szkół. W przypadku zawodówek – są one dwa razy częściej wybierane przez chłopców, w przypadku techników na 4 chłopców przypadają 3 dziewczynki. Jeśli chodzi o wybieranie kierunków kształcenia, **dziewczynki przeważają wśród kierunków ekonomiczno-administracyjnych, związanych z usługami dla ludności oraz artystycznych**. Stanowią niewielką część kształcących się w produkcji i przetwórstwie oraz rolnictwie i rybactwie. **Dziewczęta nieobecne natomiast są w architekturze i budownictwie, a także w obszarach inżynieryjno-technicznych**. Sytuacja taka może być powodowana utrwalaniem się stereotypów społecznych o tzw. męskich i kobiecych zawodach (o czym poniżej w tym omówieniu).

3.2. Profil społeczno-demograficzny absolwentek zawodówek i techników

Uczennice i absolwentki szkół zawodowych są zupełnie inną grupą pod względem cech społeczno-demograficznych i kompetencji, aniżeli uczennice i absolwentki szkół technicznych³. Widać to choćby na przykładzie kapitału kulturowego, w jaki każda z grup jest wyposażona. Absolwentki szkół zawodowych to córki matek i ojców wykształconych, co najwyżej na poziomie zasadniczym zawodowym (znikomy odsetek ma rodziców z wykształceniem średnim i powyżej (13% w przypadku matki i 10% w przypadku ojców). Należy pamiętać, że większość rodziców dzisiejszych młodych w ogóle w Polsce, a szczególnie ojców, to są osoby wykształcone na poziomie zasadniczym zawodowym. 37% matek absolwentek techników i 27% ojców posiada wykształcenie co najmniej średnie. To pokazuje, że w dużej mierze wzory edukacyjne mogą być reprodukowane w rodzinach (Bilans Kapitału Ludzkiego - BKL 2010-2015).

Kobiety generalnie są lepiej wykształcone niż mężczyźni. Widać jednak, że dobierają partnerów raczej pod kątem podobnego poziomu wykształcenia. W przypadku absolwentek techników, blisko 60% z nich posiada partnera z wykształceniem co najmniej średnim. Wśród kobiet po zawodówce mniej, niż 1/3 (28%) jest w związku z osobą z wykształceniem co najmniej średnim. 13% większy odsetek kobiet z wykształceniem zawodowym, niż średnim technicznym wskazują, że posiadają już potomstwo (54% do 41%), (BKL 2010-2015).

3 W badaniu połączono te dwie grupy absolwentek, co spowodowało chaos interpretacyjny.

3.3. Sytuacja na rynku pracy

Podobna grupa absolwentek zawodówek i absolwentek techników do 30 roku życia pracuje – wskaźnik ten waha się w okolicach 50% (w porównaniu do 58% zatrudnionych mężczyzn po zawodówkach i 63% mężczyzn po technicach), przy czym sytuacja absolwentek zawodówek zdaje się być bardziej niestabilna (BKL 2010-2015). W obu grupach widać przesunięcia pomiędzy biernością a bezrobociem, co oznacza, że młode kobiety coraz chętniej rejestrują się jako aktywnie poszukujące pracę. W przypadku biernych zawodowo absolwentek szkół zawodowych, w większości zajmują się domem, w przypadku absolwentek techników – dalej się uczą. Podobna część absolwentek szkół zawodowych (46%) i absolwentek techników (43%) jest zamężna. Różnice pojawiają w przypadku singli – (42% wśród kobiet po zawodówkach i 50% wśród absolwentek techników). (BKL 2015)

Swoją pierwszą pracę obie grupy podjęły po całkowitym zakończeniu formalnej edukacji. Blisko 13% kobiet po technikum i mniej niż 3% kobiet po zawodówkach zrobiło to pomiędzy jedną szkołą a drugą. W trakcie nauki w szkole pierwszą pracę podjęło prawie 9% absolwentek techników i blisko 7% absolwentek zawodówek. Istnieje prawdopodobieństwo, że nie utożsamiają one praktyk podejmowanych w trakcie edukacji, jak wiemy - obowiązkowych – z pracą.

Od lat toczy się dyskusja dotycząca dysproporcji w wynagrodzeniach pomiędzy kobietami, a mężczyznami. Kobiety z wykształceniem zawodowym wydają się być pod tym względem bardziej pokrzywdzone, niż kobiety z wykształceniem technicznym. 44,7% z tej pierwszej grupy przyznało, że w gospodarstwie domowym, to ich partner zarabia więcej. Biorąc pod uwagę wyżej przytaczane wskaźniki dotyczące małżeństwa – niemal wszystkie posiadające męża/ partnera, są w gorszej od niego sytuacji finansowej. Blisko 30% kobiet po zawodówkach wskazuje na rodziców jako najlepiej zarabiających w gospodarstwie domowym – ta właśnie grupa może być jeszcze częściowo na ich utrzymaniu. Wśród absolwentek techników 35% przyznaje, że to ich mąż/ partner zarabia więcej, podobny odsetek (36%) wskazuje rodziców jako osoby, które w gospodarstwie domowym osiągają największe dochody. Również i w tym wypadku mogą to być kobiety, które są na utrzymaniu tychże rodziców wciąż pozostają (BKL 2010-2015). Ta zależność finansowa w przypadku fachmanek może niepokoić, choć patrząc na raport Stowarzyszenia Koalicja Karat (Lisowska 2015) na postawie GUS o luce płacowej pomiędzy kobietami i mężczyznami z wykształceniem zawodowym – widać, że coś się zmienia. Wynagrodzenie kobiet w wieku 40-44 lat z wykształceniem zawodowym stanowi zaledwie 63% wynagrodzenia mężczyzn z tym samym wykształceniem. Sytuacja poprawia się w przypadku młodszych kohort wiekowych. Kobiety w wieku 25-29 lata osiągają już 74% wynagrodzenia mężczyzn, a kobiety w wieku 20-24 lata 79%. W najlepszej sytuacji są świeże absolwentki 18-19 lat, których wynagrodzenie to aż 83% wynagrodzenia mężczyzn. Sytuacja ta może być jednak interpretowana mniej optymistycznie. Ponieważ kobiety po zawodówkach wycofują się z rynku pracy – głównie ze względu na opiekę nad dziećmi – pogłębia się różnica pomiędzy ich wynagrodzeniem, a wynagrodzeniem mężczyzn w tym samym wieku, którzy w sposób ciągły gromadzą doświadczenie na rynku pracy.

3.4. Dalsza edukacja i posiadane kompetencje

Zaledwie 5% absolwentek zawodówek do 30 roku życia uczestniczy w kształceniu formalnym. Niewiele ponad 9% uczestniczyło w szkoleniach w ciągu 12 miesięcy poprzedzających każdą edycję badania BKL.

Do samokształcenia przyznaje się 7%. **Niespełna 9% kiedykolwiek korzystało z pomocy doradcy zawodowego.** Chęć doksztalcenia się wyraża jednak 20%. Spośród absolwentek techników 16% studiuje, łącznie w kształceniu formalnym uczestniczy blisko co piąta. W ciągu 12 miesięcy poprzedzających poszczególne edycje badania BKL – w kształceniu formalnym uczestniczyło nieco ponad 12%. Samokształcenia doświadczyło ponad 14%, a chęć doksztalcenia prawie 1/3. **Z pomocy doradcy zawodowego kiedykolwiek korzystało nieco ponad 11%.** Wniosek, jaki nasuwa się na podstawie powyższych danych może dowodzić słabości systemu, szczególnie w zakresie doradztwa zawodowego. Wskazuje to na to, że młode osoby w podejmowaniu swoich wyborów edukacyjno-zawodowych są zdane na siebie, co z kolei może doprowadzać je do przypadkowych decyzji, czy podejmowania najbardziej dostępnych rozwiązań.

Bilans Kapitału Ludzkiego jest pierwszym w Polsce badaniem na tak szeroką skalę, które mierzy poziom posiadanych umiejętności we wszystkich grupach społecznych. Rezultaty tego pomiaru traktować należy jednak z dużą ostrożnością, są one bowiem oparte na subiektywnych ocenach, często nieopartych żadną weryfikacją posiadanych umiejętności. We wszystkich grupach wiekowych i na wszystkich poziomach wykształcenia, mężczyźni oceniają posiadane przez siebie umiejętności lepiej, niż kobiety. Mimo świadomości tego „skrzywienia”, warto się jednak przyjrzeć absolwentkom zawodówek i techników. **Obie grupy najlepiej oceniły swoje umiejętności miękkie takie, jak – współpraca w grupie, łatwe nawiązywanie kontaktów ze współpracownikami, bycie komunikatywnym, czy kontakty z innymi ludźmi. Fachowczynie najslabiej oceniają takie umiejętności, jak znajomość specjalistycznych programów, pisanie programów, stron www, obsługa, montowanie i naprawa urządzeń, czy wykonywanie zaawansowanych obliczeń matematycznych.** To nie musi mieć odzwierciedlenia w rzeczywistości, a oddawać stereotypowe myślenie o posiadanych zasobach intelektualnych. Kobiety mogą wskazywać te umiejętności jako posiadane, których się od nich oczekuje.

Kompetencje cyfrowe zdają się najbardziej różnicować absolwentki techników i szkół zawodowych. Obsługa komputera i Internetu wysoko usytuowana na liście umiejętności wśród absolwentek technikum, w przypadku kobiet po szkołach zawodowych jest uplasowana w środku.

Tab. 1. Kompetencje absolwentek techników i zasadniczych szkół zawodowych.

Średnia ocena na skali 1-5, gdzie: 1-bardzo niski, 2-podstawowy, 3- średni, 4-wysoki, 5-bardzo wysoki; N – absolwentki techników 1422, N – absolwentki ZSZ 1419

	poziom wykształcenia		różnica
	technikum	ZSZ	
kobiety do 18-30 lat			
umiejętność	Średnia	Średnia	
łatwe nawiązywanie kontaktów ze współpracownikami	3,97	3,69	0,28
współpraca w grupie	3,97	3,68	0,29
kontakty z innymi ludźmi	3,91	3,61	0,30
bycie komunikatywnym	3,93	3,60	0,33
sprawność fizyczna	3,66	3,53	0,13
terminowa realizacja zaplanowanych działań	3,72	3,39	0,33
samodzielne podejmowanie decyzji	3,66	3,34	0,32
ciągłe uczenie się nowych rzeczy	3,66	3,33	0,33
biegle posługiwanie się językiem polskim [BKL 3-5]	3,77	3,30	0,47
dyspozycyjność	3,54	3,27	0,27
wykonywanie prostych rachunków	3,67	3,23	0,44
samoorganizacja pracy i przejawianie inicjatywy, terminowość	3,57	3,18	0,39
Umiejętność: odporność na stres	3,31	3,15	0,16

logiczne myślenie, analiza faktów	3,54	3,14	0,40
kreatywność	3,50	3,10	0,40
rozwiązywanie konfliktów pomiędzy ludźmi	3,34	3,09	0,25
przedsiębiorczość i przejawianie inicjatywy	3,42	3,08	0,34
obsługa komputera i wykorzystanie internetu	3,67	3,03	0,64
elastyczny czas pracy	3,28	3,03	0,25
wyszukiwanie i analiza informacji oraz wyciąganie wniosków	3,37	2,98	0,39
wykonywanie obliczeń	3,29	2,91	0,38
szybkie streszczanie dużej ilości tekstu	3,23	2,78	0,45
częste wyjazdy	3,03	2,74	0,29
przydzielanie zadań innym pracownikom [BKL 1-2]	3,07	2,68	0,40
zdolności kierownicze i organizacja pracy	3,05	2,62	0,42
koordynowanie pracy innych pracowników	3,07	2,61	0,46
zdolności artystyczne i twórcze	2,81	2,60	0,20
organizowanie i prowadzenie prac biurowych	3,24	2,60	0,64
dyscyplinowanie innych pracowników	2,98	2,58	0,40
podstawowa znajomość pakietu typu MS Office	3,30	2,50	0,81
wykonywanie zaawansowanych obliczeń matematycznych	2,59	2,21	0,37
obsługa, montowanie i naprawa urządzeń	2,39	2,20	0,20
znajomość specjalistycznych programów, pisanie programów, stron www	2,28	1,94	0,33

Źródło: Opracowanie własne na podstawie BKL 2010-2015.

4. Młode fachmanki w 'kobięcych' i 'męskich' zawodach

Zaprezentowane do oceny badanie w niewielkim stopniu odniosło się do zagadnienia tzw. 'wpychania' młodych kobiet w tzw. kobiece zawody. Badanie potwierdziło ten społeczny schemat, dobierając studia przypadków według klucza tzw. 'kobięcych zawodów'.

Dane dotyczące udziału dziewcząt i chłopców w egzaminach czeladniczych potwierdzają zawodową segregację płciową na polskim rynku pracy. W danych *Związku Rzemiosła Polskiego - Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej* za 2015, 70% egzaminów czeladniczych było podejmowanych przez mężczyzn, a 30% przez kobiety. Na prawie 15 tys. odbytych w 2015 roku egzaminów czeladniczych, kobiety odbyły najwięcej egzaminów na mistrzynię fryzjerstwa (4746), następnie cukiernictwa (999), dalej piekarstwa (45) i krawiectwa (27). W zakresie fotografii, tapicerstwa, złotnictwa-jubilerstwa, drukarstwa, introligatorstwa, rzeźnictwa, stolarstwa, technologii robót wykończeniowych w budownictwie, kaletnictwa i obuwnictwa tylko pojedyncze panie (od 1-3) podeszły do ww. egzaminów czeladniczych.

Duch-Krzystoszek (2015) w opracowaniu dla *Stowarzyszenia Koalicja Karat* wymienia kilka zasadniczych **powodów 'wpychania' młodych kobiet w fachy 'typowo kobiece'**, co utwierdza zawodową segregację płciową na polskim rynku pracy:

1. Przypadki ograniczania dostępu dziewcząt do klas 'męskich' poprzez niezapisywanie dziewcząt do tego typu klas (np. o profilu mechanicznym);
2. Brak refleksyjności w doborze kierunków kształcenia (nikt nie doradził);
3. Obawa przed negatywną opinią społeczną, jeżeli wybiorą 'męski zawód';
4. Wpajanie przekonania o męskich i kobiecych talentach do wykonywania określonych zawodów;
5. Przyjęcie stereotypów zawodowych w obawie przed brakiem zatrudnienia w 'męskim zawodzie';

Są jednak **przykłady kobiet**, które, pomimo społecznych przeciwności, zdecydowały się na **tzw. 'męskie' zawody i do tego realizują swoje 'misje społeczne'**, pokazując innym kobietom (i mężczyznom), że można realizować się w różnych zawodach, niezależnie od społecznych stereotypów.

Warto tutaj przytoczyć dwa spektakularne przykłady:

Przypadek 1. Justyna Lenc w zawodzie spawaczki www.spawaczka.pl (strona www i blog)

Przypadek 2. Grupa kobiet promująca samodzielne, niezależne majsterkowanie www.majsterki.pl (strona www i blog).

5. Wnioski i rekomendacje do dalszych działań

1. Z raportu widać, że **młode kobiety idące do szkół zawodowych, czy techników dalej poddają się uwarunkowaniom zewnętrznym**. To znaczy, wybór ten zazwyczaj nie wynika z ich własnych zainteresowań. Wydaje się więc, że młodzi ludzie zamieniają studia na szkolnictwo zawodowe, tak samo ufając, jak kiedyś studenci, że to właśnie da im poczucie bezpieczeństwa - a wiemy, że tak nie musi być. Co więcej - nie widać tutaj przekonania, że w wyuczonym zawodzie się pozostanie, a traktuje się to, jako poduszkę bezpieczeństwa 'w razie czego'. Zupełnie tak samo, jak 'w razie czego' całe zastępy studentów podjęły w Polsce edukację na poziomie wyższym w latach 2000. To pokazuje słabość systemu szkolnictwa i brak wsparcia osób trzecich - nie ma słowa o ewentualnym doradztwie zawodowym, czy też mentorowanym wsparciu rodziców. Słabością systemu, jak i na studiach wyższych są nie zawsze odpowiednio dobrane praktyki zawodowe. To jeszcze bardziej wskazuje na potrzebę podmiotowości w dokonywaniu edukacyjno-zawodowych wyborów.

2. **Analizy danych zastanych pokazują, że z pomocy doradcy zawodowego kiedykolwiek korzystało nieco ponad 11% młodych fachmanek po techniku i 9% po zawodówce**. Wniosek, jaki nasuwa się na podstawie danych może dowodzić słabości systemu, szczególnie w zakresie doradztwa zawodowego. Wskazuje to na to, że młode osoby w podejmowaniu swoich wyborów edukacyjno-zawodowych są zdane same na siebie, co może doprowadzać je do przypadkowych decyzji, czy podejmowania najbardziej dostępnych i popularnych rozwiązań.

3. Z raportu badawczego wynika, że **młode fachowczynie pierwszą pracę podjęły po zakończeniu edukacji formalnej**. Staż, czy praktyki nie są traktowane jako element wejścia na rynek pracy. Oznacza to, że **jest dużo przestrzeni na wsparcie wchodzenia na rynek pracy jeszcze w toku kształcenia**.

Rekomendacje do dalszych działań Gumtree w programie *Start do kariery*:

1. **Stwarzanie klimatu społecznego**, poprzez marketing szeptany, kampanie społeczne, warsztaty w szkołach adresowane zarówno do młodzieży, jak i do ich rodziców i nauczycieli, do wybierania kierunków kształcenia zgodnie z zainteresowaniami i talentami, a nie według utartych stereotypów społecznych.

2. Stworzenie tzw. **ośrodków wiedzy zawodowej** (ang. *vocational knowledge hub*) w zespołach szkół, czyli realnej współpracy nauczycieli, doradców, pracodawców, urzędów pracy i uczniów.

3. Przy podejmowaniu kolejnych tematów powiązanych z wchodzeniem młodych na rynek pracy, **niezbędnym komponentem, przed rozpoczęciem badań pierwotnych, jest systematyczna pogłębiona analiza dostępnych danych zastanych pod danym kątem**, w danym temacie.

4. Wydaje się, że **nadal za mało wiemy o podejmowaniu własnej działalności gospodarczej, pracy jako tzw. wolny strzelec (*freelancer*) i pracy w firmach rodzinnych jako modelach wchodzenia na rynek pracy** przez młodych (zarówno kobiety, jak i mężczyźni), także przez tych, którzy ponownie wchodzą na polski rynek pracy po pobycie zagranicą (zarówno związanym z pracą, jak i edukacją).

Bibliografia

Duch-Krzystoszek D. (2015). *Szkolnictwo zawodowe a płeć. Analiza danych statystycznych i wyniki badań*, prezentacja dla Stowarzyszenia Koalicja Karat.

KOWEziU (2013). *Współpraca pracodawców ze szkołami zawodowymi. Teraźniejszość i przyszłość*, Warszawa: Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej.

Kucel A. (2010). The Sociology of Educational Mismatch, *DemoSoc Working Paper*, 2010—35.

Lisowska E. (2015). *Dysproporcja między zarobkami kobiet i mężczyzn z wykształceniem*

Zasadniczym zawodowym analiza danych statystycznych dotyczących rynku pracy, różnicy płacowej oraz opinie kobiet badanych w 2015 r., Warszawa: Stowarzyszenie Koalicja Karat.

Zasoby internetowe i bazy:

Stowarzyszenie Koalicja Karat: <http://www.karat.org/pl/category/zasoby/publikacje/raporty/> (dostęp 30.03.-1.04.2016).

Bilans Kapitału Ludzkiego: <http://bkl.parp.gov.pl/> (dostęp 30.03.-1.04.

Patrycja Liniewicz

OTTO Polska

Raport “Sytuacja kobiet-absolwentek szkół średnich technicznych i zasadniczych szkół zawodowych na polskim rynku pracy” pokazuje pozytywny trend wśród młodzieży, która coraz bardziej świadomie podejmuje decyzje o kierunku edukacji, kierując się potrzebami rynku pracy. Wzrasta nie tylko ogólna liczba młodych ludzi, którzy wybierają szkoły zawodowe i techniczne – w roku szkolnym 2014/2015 było to już 49% wszystkich absolwentów gimnazjów, ale pośród nich jest również coraz więcej kobiet.

Zeszłoroczny raport “Aktywni+ Młodzi fachowcy na rynku pracy”, wskazywał na znacznie większy optymizm młodzieży kończącej szkoły zawodowe i techniczne, w porównaniu do absolwentów szkół ogólnokształcących, w odniesieniu do szans na rynku pracy. I jest on uzasadniony, chociaż...

Bezrobocie w Polsce wśród grupy wiekowej, pomimo tego, że systematycznie spada i **będzie spadało, utrzymuje się na dość wysokim poziomie**. Obecnie bez pracy pozostaje około 301 tysięcy młodych Polek i Polaków. Wśród osób do 25 roku życia bezrobocie wynosiło w 2015 roku (według Eurostatu) 21,1 proc., podczas gdy jeszcze w 2014 wynosiła ponad 5 pp. więcej, bo 26,3%. Tendencja jak widać, jest więc spadkowa. Z drugiej strony pracodawcy narzekają na brak rąk do pracy, a prognozy mówią o potrzebie co najmniej 5 mln pracowników do 2030 roku. Przedsiębiorstwa już dzisiaj masowo zatrudniają pracowników z Ukrainy. Z czego to wynika?

Kobiety na rynku pracy

Młode kobiety, podobnie jak w przypadku bezrobotnych w ogóle, dominują wśród osób bezrobotnych (54,4 proc.). Na 100 bezrobotnych młodych mężczyzn przypada 119 kobiet. Mimo lepszego wykształcenia, kobiety do 25 roku życia są bardziej narażone na długotrwałe bezrobocie.

Jednak jak wynika z badania przeprowadzonego przez OTTO, utrudnienia kobiet na rynku pracy nie są spowodowane dyskryminacją na tle płci (90% kobiet nie odczuwa dyskryminacji na rynku pracy z powodu płci) czy ograniczonych szans awansu i rozwoju. 83, 2% badanych kobiet miało poczucie, że ma szansę na awans i realizację w miejscu pracy. Również 77% nie uważa, aby otrzymywała niższe wynagrodzenie na tym samym stanowisku pracy.

Przyczyn większego bezrobocia wśród kobiet należy upatrywać w mniejszej aktywności kobiet spowodowanej obowiązkami rodzinnymi, wiele kobiet w wieku 18-25 posiada dzieci i rodzinę – ok 20%.

Długa nieobecność na rynku pracy utrudnia powrót do pracy. Jednym z powodów jest również nie zawsze trafiony wybór zawodu, który choć potwierdzony dyplomem i praktycznym doświadczeniem, nie gwarantuje zatrudnienia w przyszłości.

Kogo szukają pracodawcy?

Pracodawcy poszukują osób, które coraz częściej niemal z marszu muszą wejść do firmy, funkcjonować w niej i odnajdywać się tak, jak gdyby byli jej pracownikami od kilkunastu lat, uczniowie szkół ogólnokształcących i absolwenci studiów, w porównaniu do absolwentów techników I szkół zawodowych nie mają takiej możliwości. Tylko szkoły zawodowe I techniczne gwarantują zarówno wiedzę, jak i praktyczne zawodowe doświadczenie.

Podstawowe pytanie brzmi, czy program szkół średnich i wyższych odpowiada potrzebom pracodawców oraz czy młodzież posiada niezbędne kompetencje, które pozwolą odnaleźć się im na stanowisku pracy.

Dzisiaj w Polsce pracodawcy potrzebują przed wszystkim pracowników fizycznych, w przypadku których wykształcenie nie stanowi istotnego znaczenia. Ważne **są natomiast zarobki**, często zbyt niskie by zachęcić do pracy **młodzież**, która ma do wyboru podobnego rodzaju pracę za duże wyższe wynagrodzenie za granicą.

Rynek pracy potrzebuje również specjalistów technicznych niższego szczebla, takich jak spawacze, ślusarze, operatorzy wózków widłowych, lakiernicy, a tych mogą zapewnić szkoły zawodowe oraz techniczne.

Czy są to jednak kierunki wybierane również przez kobiety? Typowo męsko brzmiące zawody wybierane są przede wszystkim przez mężczyzn. Kobiety wybierają zawody, które pomimo gwarancji dyplomu zawodowego, nie dają im gwarancji pracy. Fryzjerzy, kucharze małej gastronomii, specjaliści ds. reklamy I poligrafii stanowią najwyższy odsetek osób zarejestrowanych w urzędach pracy.

Kluczowe jest więc zerwanie ze stereotypem myślenia o pracach typowo kobiecych lub męskich i zachęcanie kobiet do podejmowania nauki na kierunkach, które zagwarantują im dobrze płatną pracę w przyszłości.

Oprócz kwalifikacji i doświadczenia, pracodawcy zwracają uwagę również na inne aspekty, w tym na kreatywność, dyscyplinę, asertywność, umiejętność współpracy, samodzielność. Liczy się również znajomość języków obcych. Pomimo tego, że język obcy jest obowiązkowy w szkole średniej, a w szkołach zawodowych I technicznych młodzież ma również zajęcia z branżowego języka obcego, poziom znajomości języka obcego jest w tej grupie relatywnie niski.

Bezrobocie wśród młodych ludzi będzie malało

Stopa bezrobocia w Polsce maleje z roku na rok, trend ten dotyczy również młodzieży. Według prognoz Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych bezrobocie w 2020 r. ma szansę wynosić niecałe 4 proc. czyli ponad dwa razy mniej niż obecnie. Poza tym dobra sytuacja gospodarcza, emigracja, wzrost inwestycji, a także demografia spowodują wzrost podaży pracy.

W najlepszym dla polskiego rynku pracy roku 2008 młodzi (w wieku 15–24) stanowili 15,5 proc. populacji kraju. W 2010 r. było ich już 14,2 proc., w 2013 r. – 12,8 proc., a w 2014 r. – 12,4 proc. Polska, obok Malty, jest europejskim liderem nie tylko spadku bezrobocia, ale także wzrostu odsetka osób w wieku 60+. Jesteśmy jednym z najszybciej starzejących się społeczeństw w Europie.

Wszystkie te czynniki, pozwalają z optymizmem patrzeć na sytuację młodzieży na rynku pracy w najbliższej przyszłości, choć oczywiście nie na ogólną sytuację na rynku pracy i w działalności przedsiębiorstw.

OKIEM EKSPERTA

Antonio Carvelli

Gi Group, Polskie Forum HR

Regionalizacja i stereotypizacja polskiego rynku pracy absolwentek „z fachem w ręku”

Sytuacja zawodowa absolwentek szkół technicznych i zawodowych od lat warunkowana jest stałymi czynnikami. Wg obserwacji Gi Group w zakresie rynku pracy osób, które uzyskały tytuł mistrza bądź czeladnika, wysokie znaczenie ma region, w którym te osoby poszukują zatrudnienia. Istnieją bowiem zależności pomiędzy zapotrzebowaniem na dane zawody, a położeniem geograficznym oraz pewną stereotypizacją wykonywania zawodu uzyskanego w szkole zasadniczej lub technikum. Te dwa główne parametry kształtują rynek pracy młodych kobiet-„fachowczyń”, w różnych rejonach Polski.

O szkolnictwie zasadniczym zawodowym nie możemy mówić nie uwzględniając płci oraz „barier” z tego wynikających, pojawiających się zawsze kiedy mówimy o kształceniu zawodowym i technicznym. Jednocześnie zaobserwowaliśmy wyraźne tendencje związane z obawami, które do pokonania mają młode kobiety. Mimo niewielkiego wzrostu w latach 2005-2013 udziału dziewcząt wśród uczniów ZSZ, szkolnictwo zawodowe nadal pozostaje silnie zmaskulinizowane (chłopcy stanowią 72% uczniów ZSZ i zdających egzaminy czeladnicze-absolwentów nauki zawodu). Dziewczęta częściej wybierają kształcenie ogólne (57%), chłopcy zawodowe (66%, w tym zasadnicze: 23%). Oczywiście spowodowane jest to różnymi motywacjami. Przede wszystkim wśród młodych dziewcząt dominuje lęk przed utratą kobiecości i tego konsekwencjami, obawa negatywnej oceny społecznej w przypadku wyboru zawodu „męskiego”, a także przekonanie o różnicach pomiędzy płciami: uzdolnień mężczyzn w kierunkach technicznych. Uznajemy więc stereotypy. Istnieje przekonanie społeczne, iż kobieta nie znajdzie zatrudnienia w męskim zawodzie. Jednocześnie w wielu regionach Polski kobiety mają problem ze znalezieniem pracy po ukończeniu szkoły zawodowej bądź technikum. I nie wynika to bezpośrednio z zawodu, który sobie wybrały. ZSZ w województwach zachodnich posiada więcej oddziałów i jednocześnie obserwujemy wyższy odsetek młodzieży uczącej się w tego typu szkołach, w tym również dziewcząt.

Bariery w podejmowaniu przez dziewczęta kształcenia w zawodach „męskich” wpajane są już w gimnazjum, gdzie pewne zawody postrzegane są jako „odpowiednie” zawody dla kobiet lub mężczyzn. Z tego między innymi powodu, obserwujemy segmentację kierunków ze względu na płeć i region. Na kierunkach inżynieryjno-technicznych oraz architektury i budownictwa uczą się w zasadzie tylko chłopcy (99,6%). Dziewczęta natomiast dominują na kierunkach ekonomicznych i administracyjnych (86,2%) i usług dla ludności (74,5%). Wśród zdających egzaminy czeladnicze

w 2014 roku w zawodach: mechanik pojazdów samochodowych, murarz, elektryk, monter instalacji sanitarnych, ślusarz – dziewcząt nie było. Natomiast aż 81,3% dziewcząt zdawało czeladniczy w zawodzie fryzjera.

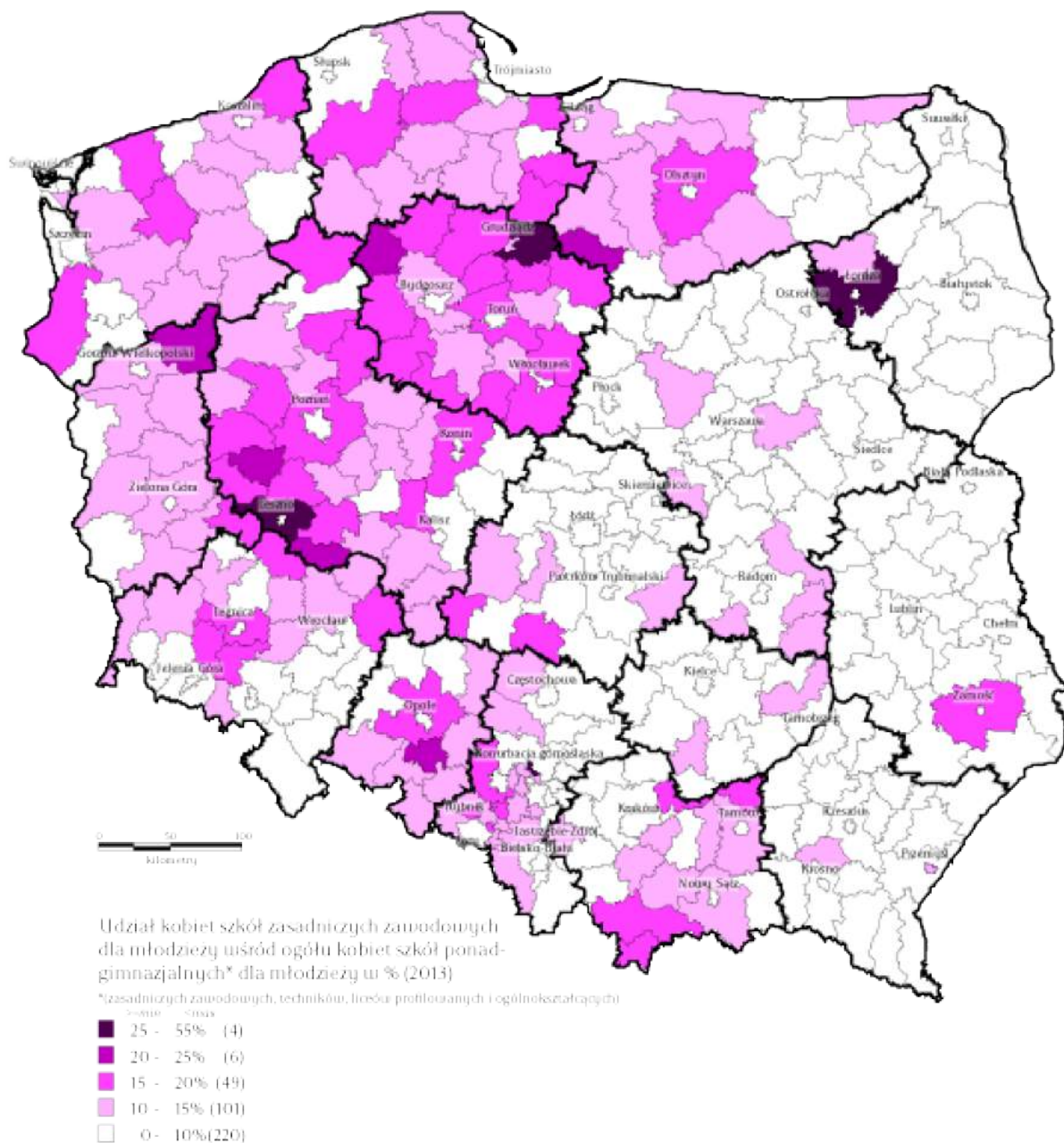


Egzaminy dziewcząt w innych zawodach	Dziewczęta	Chłopcy
fotograf	3	2
tapicer	3	289
złotnik-jubiler	3	6
drukarz	2	21
introligator	2	5
rzeźnik-wędliniarz	2	237
stolarz	2	1314
technolog robót wykończeniowych w budownictwie	2	395
kaletnik	1	1
obuwnik	1	1

Wiele zależy nie tylko od sektora gospodarki, ale właśnie od wspomnianego zapotrzebowania na konkretne zawody w różnych częściach Polski. Jak widać są one zróżnicowane.

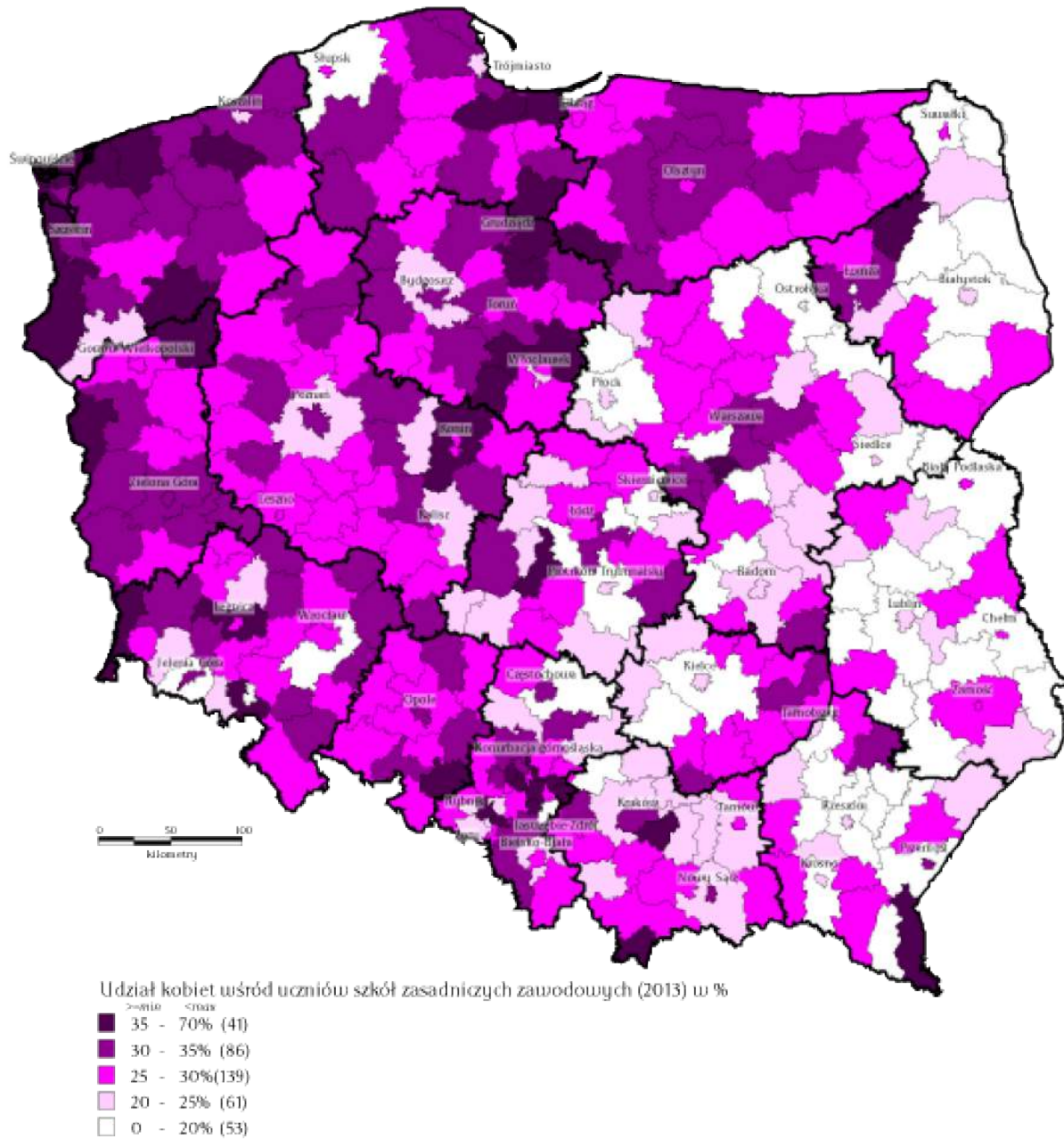
Schemat 1 „Jak dużo dziewcząt wybrało zawodówki?: Udział dziewcząt w ZSZ wśród ogółu dziewcząt w szkołach ponadgimnazjalnych dla młodzieży (2013)”

Schemat 1 „Jak dużo dziewcząt wybrało zawodówki?: Udział dziewcząt w ZSZ wśród ogółu dziewcząt w szkołach ponadgimnazjalnych dla młodzieży (2013)”



Schemat 2 „Dziewczęta wśród uczniów ZSZ dla młodzieży (2013)”

Schemat 2 „Dziewczęta wśród uczniów ZSZ dla młodzieży (2013)”



O ile na Śląsku zaobserwowaliśmy wzrost zapotrzebowania na pracowników-absolwentów szkół zawodowych, tak w niektórych okręgach, np. w powiecie myślenickim czy też w Łodzi, kłopot ze znalezieniem zatrudnienia mają panie, które ukończyły technika ekonomiczne i „usługowe”. Podobnie – w Piotrkowie Trybunalskim panie, które ukończyły zawodówkę fryzjerską czy też kosmetyczną mają na tyle dużą konkurencję, iż znalezienie pracy w tych zawodach staje się naprawdę trudne. Jednocześnie długość poszukiwania pracy przez absolwentki szkół zawodowych wg katowickiego UP to aż 15 miesięcy! Wynika z tego, że to nie zdobyty zawód jest problemem bądź benefitem, ale sam kandydat i odpowiednie kompetencje, a także chociaż minimalne doświadczenie zawodowe. Wciąż brakuje robotników, jak potocznie ich się nazywa, ze znajomością praktycznych aspektów swojego zawodu: np. kucharz ze znajomością trendów w gastronomii, potrafiący poprowadzić placówkę gastronomiczną; robotnik ogólnobudowlany gotowy do relokacji, z doświadczeniem w wykonywaniu różnorodnych pracy budowlanych, ze specjalistycznymi uprawnieniami itd. Zapotrzebowanie na takich fachowców zwiększa się rok do roku. Wzrost zatrudnienia w stosunku do 2015 wynosi około 18% (dane u Klientów, których obsługujemy w Bielsku Białej). Od 2Q 2015 Klienci coraz częściej zainteresowani są pracownikami bez doświadczenia zawodowego, ale z wykształceniem, które daje ogólną kulturę techniczną – np. podstawową znajomość rysunku technicznego i narzędzi pomiarowych. To utwierdza nas w przekonaniu, że pracę powierzamy ludziom z „pasją w rękę” i papierkiem, który to potwierdza – w drugiej kolejności.

Dla przykładu, posłużymy się regionem Polski północnej. Jak widać, odsetek wszystkich dziewcząt uczących się w ZSZ jest dość wysoki, jednocześnie nie jest to obszar gdzie największa liczba młodych kobiet wybrała szkołę zawodową jako swoją ścieżkę kariery. Biorąc jednak pod uwagę fakt dobrego dopasowania ścieżki zawodowej i zapotrzebowania rynkowego, te panie nie mają kłopotów ze znalezieniem zatrudnienia. Głównym problem stanowią w tym rejonie mężczyźni z wykształceniem technicznym bądź zawodowym, których wciąż brakuje (betoniarze i zbrojarze, blacharze samochodowi, brukarze, cieśle i stolarze budowlani, cukiernicy, dekarze i blacharze budowlani, lakiernicy, mechanicy itd.).

Szansą na lepsze warunki dla kobiet z fachem w rękę z pewnością jest możliwość rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej, tym bardziej, że przedsiębiorcze panie wciąż stanowią mniejszość wśród absolwentek ZSZ. Te z nich, które będą potrafiły wypełnić lukę kompetencyjną i zdobyć zawód i doświadczenie w zawodach deficytowych na danym terenie (np. deficyt szwaczek w Częstochowie) problem bezrobocia czy też długiego poszukiwania zatrudnienia, na pewno nie będzie dotyczył.

Celem raportu było przedstawienie sytuacji kobiet-absolwentek szkół średnich technicznych i zawodowych na polskim rynku pracy. Przeprowadzone badania dowiodły, że zawodowy tok edukacji zostaje stopniowo „**odczarowywany**”, a decyzja o podjęciu nauki w technikum lub zawodówce jest dla większości uczennic **wyborem celowym i świadomym**, a nie – jak zwykle się twierdzić – koniecznością. Można zatem powiedzieć, że poczucie **niskiego prestiżu społecznego**, z jakim wiązała się edukacja zawodowa, jest powoli zastępowane przez coraz powszechniejszą świadomość **większych szans na rynku pracy**, jakie daje posiadany dyplom fachowca.

Co więcej, ukończenie szkoły technicznej lub zawodowej umożliwia też **założenie własnej działalności gospodarczej**, z czego szczególnie chętnie korzystają absolwentki szkół o profilu fryzjerskim, krawieckim i gastronomicznym. Zapotrzebowanie na usługi w tych sektorach jest niemijające, i jedynie zbyt wysokie opłaty utrzymania firmy mogą utrudnić kobietom-„fachowczynom” prowadzenie ich wymarzonej, własnej firmy.

Nie bez znaczenia pozostaje również duża konkurencja na rynku pracy, która skłania „fachowczynie” do nieustannego **rozwijania swoich umiejętności i doszkalania się** na rozmaitych kursach. Szczególną popularnością wśród zainteresowanych cieszy się **samoksztalcenie, z wykorzystaniem nowych technologii**, tj. filmów instruktażowych on-line, a także blogów tematycznych i ciekawych galerii zdjęciowych. Dzięki powszechnemu dostępowi do Internetu (głównie w telefonie) – młode „fachowczynie” mogą śledzić najnowsze trendy i rozszerzać swoją ofertę, dopasowując ją do oczekiwań klientów.

Niezwykle ciekawym wątkiem okazała się także **sytuacja zawodowa kobiet-matek**, które, choć nie bez trudności, starają się godzić życie rodzinne z obowiązkami zawodowymi. Jak pokazały przeprowadzone badania, macierzyństwo **nie wyklucza młodych kobiet z rynku pracy**, a wręcz przeciwnie – może stanowić dodatkową motywację do podjęcia pracy zarobkowej. **Dzięki determinacji samych kobiet, a także ogromnej pomocy nauczycieli i najbliższych**, również i uczennice szkół technicznych i zawodowych, które zostają matkami jeszcze w trakcie swojej edukacji, kończą z powodzeniem szkołę i uzyskują uprawnienia zawodowe. Uprawnienia, dzięki którym – jak pokazały prezentowane w raporcie badania – **aż 98,6% absolwentów pracuje, w tym 49% w swoim wyuczonym zawodzie**.





www.startdokariery.pl
www.gumtree.pl